Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach
WBP w Kielcach
ob. 325/91

24 GODZINY

GAZETA KIELECKA

WYDANIE ŚWIĄTECZNE Piątek - Niedziela 01-03.02.1991 r. Nr indeksu 350-729 700 Zł Kielce, Nr 22 (201), rok III

Polowanie na czerwone UFO

Z Aleksandrą Tomaszewską, Adamem Mechowskim, Jerzym Misztalem i Zbigniewem Kupisem – prokuratorami Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach rozmawia Andrzej Gołda.

*** Co to jest spółka nomenklaturowa?**

– Z tak zwaną spółką nomenklaturową w rozumieniu przepisów prawa mamy do czynienia wtedy, gdy dyrektor przedsiębiorstwa państwowego należy równocześnie do spółki, która z tym przedsiębiorstwem prowadzi interesy i działa na jego niekorzyść. Inna sytuacja to taka, w której przy zawieraniu spółki zaniżona została wycena wkładu przedsiębiorstwa wchodzącego do spółki. Nie jest natomiast nomenklaturową spółką taka, wktórej udziałowcem jest przedstawiciel byłej nomenklatury. Każdy obywatel ma prawo prowadzić działalność gospodarczą.

*** Ilu zatem doliczyli się państwo spółek nomenklaturowych w naszym województwie?**

– Jeśli chodzi o klasyczne spółki nomenklaturowe, to do tej pory nie otrzymaliśmy żadnych sygnałów o ich istnieniu. Za pośrednictwem wszystkich lokalnych gazet zwróciliśmy się do społeczeństwa, a za pośrednictwem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" do komisji zakładowych i rad pracowniczych z apelem o informowanie nas o nadużyciach w zakładach pracy.

*** Dlaczego prokuratura musi czekać na informacje i sygnały?**

– Ponieważ została zmieniona ustawa o prokuraturze. Poprzednia dawała nam ogromne możliwości kontrolowania wszystkich podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Teraz nie możemy np. wytypować zakładu X., założyć sobie, że jest w nim coś nie tak i wejść tam z kontrolą. Dziś możemy to zrobić tylko wtedy, gdy mamy konkretny sygnał, doniesienie, że popełniono przestępstwo, albo że należałoby wystąpić w interesie skarbu państwa. Gdyby działała poprzednia ustawa, moglibyśmy pójść do sądu rejestrowego, poprosić o wykaz wszystkich spółek i sprawdzać po kolei, która jest, a która nie jest nomenklaturowa.

Przestrzeganie praworządności polega także na tym, że w nie uzasadnionych przypadkach prokurator nie może wkraczać w żadną sferę działalności obywatela: czy to działalności gospodarczej, czy to życia prywatnego.

*** Czyżby prokuratura miała całkowicie związane ręce?**

– Niezupełnie. Robimy co możemy. Z końcem roku wszystkie podmioty gospodarcze składają bilanse w Izbie Skarbowej. Badają je biegli finansowi. Zastrzegliśmy sobie, aby Izba Skarbowa zawiadamiała nas w każdym przypadku, gdy zaistnieje podejrzenie nieprawidłowych rozliczeń. Poza tym: poleciliśmy prokuraturom rejonowym, aby przekazały nam akta wszystkich spraw o charakterze gospodarczym niezależnie od tego, czy zakończyły się umorzeniem, aktem oskarżenia czy odmową ścigania. Interesowało nas nie to – jak się one zakończyły, tylko czy mogą one dać podstawę do działań cywilistycznych pod kątem odzyskania bezprawnie uzyskanych korzyści.

*** Na ile takich spraw państwo natrafili?**

– Wśród 177 spraw z 1990 roku po bardzo wnikliwej analizie znaleźliśmy tylko 3 takie, w których stwierdzono pewne nieprawidłowości. Nie zastosowano tu ustawy epizodycznej bowiem wszystkie dotyczą spółdzielni, a nie spółek nomenklaturowych. Stwierdzone nieprawidłowości będą korygowane w oparciu o ogólne zasady kodeksu cywilnego.

*** Czy nie mamy zatem do czynienia z klasycznym przypadkiem UFO? Wszyscy mówią o spółkach nomenklaturowych, tylko nikt ich nie widział i nie wie gdzie one są?**

dokończenie na str. 8

Pożegnanie „niebieskich beretów"

W Centrum Szkolenia dla Pokojowych Sił ONZ na Bukówce k. Kielc, pożegnano w czwartek 80–osobową grupę żołnierzy Warszawskiego Okręgu Wojskowego i żeńską ochotniczą ekipę personelu medycznego udającą się na Bliski Wschód.

(MAJ)

Specjalnie dla „24 Godzin"

Nie wszystko trzeba zmieniać

Rozmowa z ministrem kultury i sztuki, MARKIEM ROSTWOROWSKIM

**** Jakie problemy będzie musiał minister kultury i sztuki rozwiązywać w najbliższym czasie ? Jakie zmiany pan planuje?***

* Nie jest powiedziane, że kolejny minister musi po swoim poprzedniku wszystko zmieniać. Najpilniejszą sprawą wydaje mi się w tej chwili organizowanie nowej służby konserwatorskiej. Przebiega właśnie konkurs na stanowiska wojewódzkich konserwatorów zabytków. Nie wiem natomiast jak zostanie rozwiązana sprawa Pracowni Konserwacji Zabytków, które właśnie się kruszą, zmieniają w spółki, a częściowo mają się prywatyzować. Odchodzą ludzie – rzecz w tym, żeby zatrzymać specjalistów. Nie wiem jeszcze jak to zrobić, a sprawa jest pilna. Nie znam jeszcze wszystkich problemów, które przyjdzie mi rozwiązywać – kieruję ministerstwem zaledwie 10 dni. Muszę się wiele nauczyć; dotąd pracowałem przecież w niewielkim muzeum (Muzeum im. Czartoryskich w Krakowie – przyp. red.).

*** Jaka jest pańska koncepcja rozwiązania sprawy zwrotu właścicielom tzw. majątku podworskiego przejętego przez muzea po wojnie?**

** Nie sądzę, że muzea zostaną zmuszone do oddania wszystkich tych zabytków. Owszem, ustawa o reformie rolnej została przeprowadzona w sposób niewłaściwy, ale ten stan rzeczy trwa już 45 lat. Aczkolwiek musimy to, co jest czyjąś własnością, oddawać to jednak jako urząd nie mamy rozporządzeń wykonawczych.

dokończenie na str. 3

Trudna droga do szynki

„CONSTAR" wystartował

Historia budowy Zakładów Mięsnych w Starachowicach sięga 1975 r. Zadłużenie z tytułu inwestycji, która miała być zakończona 13 lat temu, wynosi dziś, według szacunków wierzyciela – Banku Gospodarki Żywnościowej w Kielcach – 43 mld zł. Znaleziono wspólnika z dużymi pieniędzmi – amerykańską firmę EPSTEIN PLANT ACQUISITIDNS z Chicago i wczoraj, w Starachowicach, doszło do podpisania umowy o utworzeniu Spółki „CONSTAR" z kapitałem zagranicznym.

Strona amerykańska ma w niej 51 proc. udziału i wykłada 2 mln 100 tys. dolarów, a nasi dają 1 mln 900 tys. dolarów (24 proc. „Animex", 24 proc. Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Kielcach i 1 proc. Spółka z o. o. „Rol–Pasz", w której skład wchodzą największe zakłady spożywcze Kielecczyzny). BGŻ udzielił gwarancji zagranicznym bankom, przeznaczającym 40 mln dolarów na kredyty niezbędne do sfinalizowania budowy.

– Umowa Spółki „CONSTAR" przewiduje, że w czerwcu 1992 r. ruszy ubojnia dostarczająca 60 tys. ton mięsa rocznie, a w pół roku później przetwórnia. Surowiec do niej pochodzić będzie z żywca zakontraktowanego w 10 tys. miejscowych gospodarstw – poinformował dyrektor Oddziału Wojewódzkiego BGŻ w Kielcach – Tadeusz Nowacki. Przy podpisaniu umowy obecni byli wojewoda kielecki – Józef Płoskonka, senator Stanisław Żak i władze Starachowic.

(KRA)

30 stycznia br. (nad ranem) Rejonowa Komenda Policji w Skarżysku Kamiennej została zawiadomiona, że w pobliżu wsi Bugaj znaleziono zwłoki kobiety. Po przybyciu na miejsce ekipy operacyjnej znaleziono zwłoki Bogdana B. (l. 35) oraz Jolanty F. (l. ok. 30).

W czasie oględzin policja stwierdziła u Bogdana B. 20 ran postrzałowych, natomiast u Jolanty F. 5 ran postrzałowych. Na podstawie wywiadów ustalono, że Jolanta F. od

Zabójstwo z zazdrości

Dwóch lat utrzymywała bliskie kontakty z Bonifacym S. (l. 28) – mieszkańcem Wielkiej Wsi.

Po przybyciu na miejsce zamieszkania Bonifacego S. policja odebrała od podejrzanego broń maszynową (własnej produkcji) oraz 7 szt. amunicji.

Bonifacy S. przyznał się do popełnienia zbrodni. W czasie przesłuchań wyjaśnił, że dowiedział się, iż właśnie nocy u jego konkubiny znajduje się inny mężczyzna. Postanowił zemścić się. Po wywołaniu ich przed budynek popełnił zbrodnię.

Sprawcę przestępstwa zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

(EMZA)

Przymroziło, ale... ma być gorzej!

Dyżurny Instytutu Meteorologii w Sukowie, p. Jan Zyzik poinformował nas, że w nocy ze środy na czwartek w Kielcach najniższa temperatura powietrza wynosiła minus 21, 8 st. C, a przy ziemi nawet minus 25 st. C. Czyli – nogi marzną bardziej niż głowa?

W najbliższych dniach może być minus 25, także „wyżej".

Pani mgr Teresa Cichocka z Wydziału Rolnictwa UW w Kielcach powiedziała nam, że nie ma paniki w rolnictwie, przynajmniej na razie. Gdyby jednak niskie temperatury utrzymały się dłużej, to w sytuacji, gdy pola są odkryte, bez śniegu, mógłby przede wszystkim ucierpieć rzepak. Ale ubierać się ciepło – trzeba koniecznie!

(r)

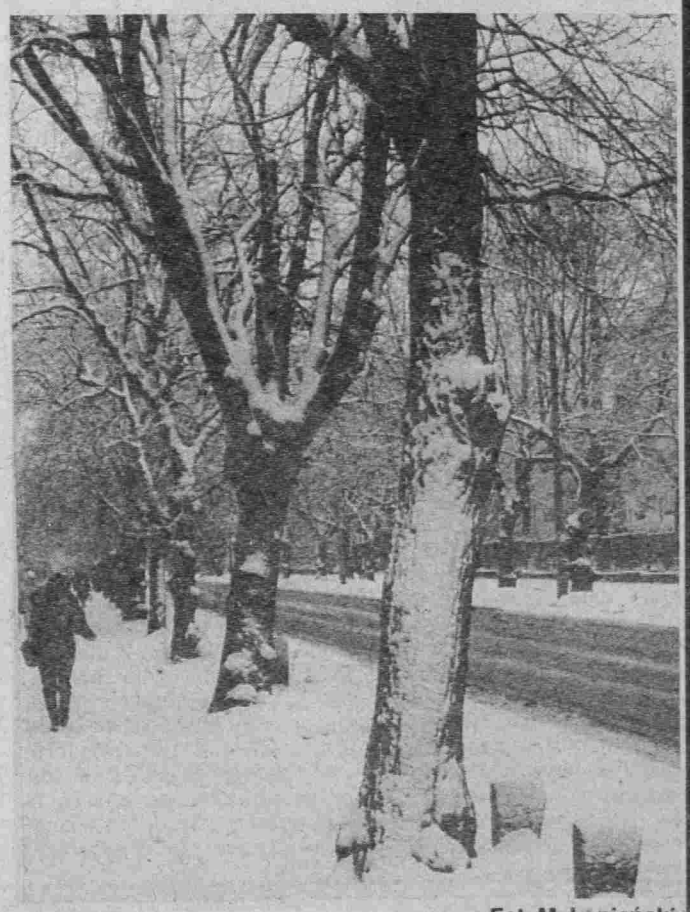

Fot. M. Łopieński

Będzie bal na kilkaset par

Bal z pogranicza dwóch światów – kultury i biznesu zapowiada się szampańsko. Organizatorzy: WDK i Staropolska Izba Przemysłowo– Handlowa cieszą się, rezerwując kolejne karnety.

Najszybszym refleksem wykazał się p. Gapski z Radomia, po nim zgłosiła się firma „Kemex" zamawiając 30 miejsc. Dziennikarze nie chcą być gorsi: redaktor naczelny „Echa Dnia" bierze 10 karnetów, „Słowo Ludu" będzie reprezentować czterech dziennikarzy. Wszyscy uczestnicy balu mogą się spodziewać, iż ich barwne wizerunki znajdą się w felietonach. Ba, będą mogli porównać ciętość piór i języków, bowiem także felietonista GK, żądny balów na poziomie, redaktor Artur Jarosz chce zasiąść w loży obserwatorów. A będzie na kogo patrzeć. Na balu tańczyć będą posłowie i senatorowie, przybędzie wojewoda.

Zabawa powinna być przednia, pełna niespodzianek i superbezpieczna, jako że nad gośćmi czuwać będą fachowcy z firmy „Ekspert".

Tym, którzy z różnych powodów będą woleli 9 lutego zostać w domach, obiecujemy fotoreportaż z balu i felieton, oczywiście.

Bilety na ostatni karnawałowy bal są jeszcze osiągalne w WDK, pok. 15.

Kryzysowe plenum

W czwartek przed południem w Moskwie rozpoczęło się wspólne posiedzenie Komitetu Centralnego oraz Komisji Kontroli Partyjnej KPZR. Omawiane są aktualne problemy życia wewnętrznego Związku Radzieckiego.

Posiedzenie otworzył sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow.

W obradach biorą również udział pierwsi sekretarze KC KPZR w republikach związkowych, krajów, obwodów i okręgów, drudzy sekretarze oraz przewodniczący organów kontroli partyjnej republik związkowych, dowódcy okręgów wojskowych oraz szefowie zarządów politycznych w armii, deputowani Rady Najwyższej ZSRR należący do KPZR, a nie wchodzący w skład organów kierowniczych KPZR.

Jest to pierwsze plenum w 1991 r.

Zdaniem obserwatorów, w dyskusji najwięcej miejsca zajmą sprawy kryzysowej sytuacji gospodarczej Związku Radzieckiego. Sytuacja ta pogarsza się z tygodnia na tydzień, a zapowiedziane reformy przechodzenia na gospodarkę rynkową – jak dotychczas – nie są widoczne i odczuwalne. Zdaniem moskiewskiego korespondenta AFP, na drugim miejscu znajdzie się sprawa opracowania tekstu podpisania układu związkowego regulującego wzajemne stosunki między władzą centralną a republikami związkowymi. Na trzecim miejscu AFP wymienia zapalny problem sytuacji w republikach bałtyckich.

AFP zwraca też uwagę na systematyczny spadek wpływów partii komunistycznej w życiu wewnętrznym ZSRR. Nadal notuje się zmniejszanie się szeregów partyjnych. Według dostępnych danych, w styczniu 1990 r. KPZR miała ok. 19, 2 mln członków. Od tej pory wystąpiło z partii blisko 2,3 mln osób.

(PAP)

Notowania walutowe (Kielce)

waluta	skup	sprzedaż
PKO		
dolar USA	9.400	9.550
marka niem.	6.310	6.490
frank fr.	1.840	1.990
frank szwajc.	7.360	7.570
funt ang.	18.240	18.750
szyling austr.	890	910
BANK ŚLĄSKI		
dolar USA	9.350	9.500
marka niem.	–	6.450
frank fr.	1.830	1.890
frank szwajc.	7.440	7.650
funt ang.	18.220	18.730
KANTOR WYMIANY WALUT (róg ulic Sienkiewicza i Kilińskiego)		
dolar USA	9.360	9.450
marka niem.	6.350	6.450
frank fr.	1.845	–
frank szwajc.	7.410	–
funt ang.	18.000	–
szyling austr.	882	905

Rozważać Słowo

Rozważanie tych krótkich, codziennych czytań jest praktykowane w chrześcijańskiej wspólnocie w Taize.

Piątek. *Jezus powiedział: Królestwo Boże jest jak ziarnko gorczycy, które jest najmniejsze ze wszystkich, nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn.*

Sobota. *OFIAROWANIE PAŃSKIE. Widząc Dzieciątko Jezus, Symeon błogosławił Boga i mówił: Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twe zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów.*

Niedziela. *Słuchając Jezusa, wszyscy się zdumieli, tak że jeden drugiego pytał: Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne.*

Oto niektóre szczegóły z życia prezydenta RP.

L. Wałęsa rozpoczyna dzień obecnością na mszy. Bywa w różnych kościołach. Jest prezydentem i BOR musi zapewnić mu bezpieczeństwo osobiste. BOR ma więc sporo pracy i sporo kłopotów. Dobrze, że odbudowywana jest kaplica w Belwederze. Po mszy prezydent wraca do hotelu przy ul. Klonowej na śniadanie. O 8.30 jest w Belwederze i przystępuje do pracy. Wczesnym popołudniem ma godzinną przerwę na obiad, po niej pracuje do 19. Później zaczyna się jego życie prywatne. W Warszawie Wałęsa jest sam. Nie zdecydowano jeszcze, gdzie zamieszka jego rodzina po przeniesieniu się do Warszawy.

Prezydent prywatnie

Prawdopodobnie w willi na Zawracie, niedaleko rezydencji ambasadora USA. Wałęsa zna tę willę. Dwukrotnie spotykał się w niej z Czesławem Kiszczakiem.

Prezydent urzęduje w stolicy od poniedziałku do połowy soboty. Potem wraca samolotem do Gdańska. Były głosy, że to kosztuje. Na całym świecie samoloty nie stoją bezczynnie. Piloci muszą „wylatać" odpowiednią liczbę godzin; jest to ich trening. W tym przypadku pilot nie leci sam, lecz z prezydentem. Taki lot nie wpływa na ogólne koszty eksploatacji samolotów.

Prezydent korzysta z czarnego opancerzonego „volvo" z biało–czerwonym proporcem. Auto przyjęto z gospodarstwa poprzedniego prezydenta, Wojciecha Jaruzelskiego. W „volvo" nie ma telefonu. Ochrona posługuje się krótkofalówkami. Dwóch funkcjonariuszy ochrony osobistej prezydenta to ludzie, którzy „opiekowali się" Wałęsą, gdy był internowany w Arłamowie i Otwocku. Jeszcze w Gdańsku, gdy Lech Wałęsa jako przewodniczący „Solidarności" otrzymał ochronę, uznano, że powinni być to ludzie, których on zna.

W wolnych chwilach – a jest takich bardzo mało – Wałęsa grywa w ping–ponga i jak na amatora, całkiem nieźle. Z wędką ostatni raz widziano go latem ub.r.

Prezydent wszystkich słucha, ale decyduje sam. Również w sprawie koloru koszuli, jaką ma włożyć, czy krawata, w jakim ma wystąpić. Na spotkaniach oficjalnych jest elegancki. W Belwederze, gdy takich spotkań nie ma, Wałęsa wkłada sweter...

(PAP)

Generałowie przeciwko Jelcynowi...

Grupa marszałków, generałów i admirałów radzieckich sił zbrojnych wyraziła zaniepokojenie w związku ze stanowiskiem zajmowanym przez przywódców Federacji Rosyjskiej wobec wydarzeń w republikach bałtyckich oraz oświadczenia w sprawie utworzenia sił zbrojnych Rosji. Materiał na ten temat ukazał się w czwartkowym wydaniu dziennika „Sowietskaja Rossija".

Szczególne zaniepokojenie wyższych dowódców – pisze dziennik – wywołało zwrócenie się do żołnierzy, podoficerów i oficerów przez przewodniczącego Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej w sprawie wstępowania do oddziałów rosyjskich sił zbrojnych. Generalicja uznała je za „prowokacyjne". Jej zdaniem, byłoby to naruszenie zasad Konstytucji ZSRR oraz posunięcie sprzeczne z prerogatywami prezydenta ZSRR i Rady Najwyższej ZSRR.

Generalicja oskarża również B. Jelcyna, że w wystąpieniach na forum parlamentu „coraz bardziej zaognia i tak wybuchową sytuację".

Najwyższe dowództwo radzieckich sił zbrojnych domaga się od rad najwyższych ZSRR i Federacji Rosyjskiej „przedyskutowanie zdecydowanie błędnego i skrajnie niebezpiecznego stanowiska zajmowanego przez Borisa Jelcyna i podjęcia odpowiednich decyzji".

(PAP)

...Jelcyn przeciw generałom

Parlament Rosji zaapelował w czwartek do prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa o zawieszenie rozporządzenia w sprawie wspólnego patrolowania przez wojsko i milicję dużych miast. Deputowani przyjęli dwie rezolucje, zalecające powołanie komisji w celu wyjaśnienia, czy organizowanie wspólnych patroli jest zgodne z prawem oraz wzywające Gorbaczowa do zawieszenia rozporządzenia do czasu rozstrzygnięcia tej kwestii.

Występując w czwartek na plenarnym posiedzeniu Rady Najwyższej Rosji przewodniczący parlamentu Boris Jelcyn oskarżył generalicję i niektóre struktury partyjne o rozpętywanie kampanii mającej na celu zdyskredytowanie rosyjskiego parlamentu i jego przewodniczącego. Boris Jelcyn nawiązał do opublikowanego w czwartek przez dziennik „Sowietskaja Rossija" otwartego listu grupy dowódców wojskowych, którzy oskarżyli go o „rozbijanie armii".

Częstochowska Giełda Towarowa

Częstochowa, ul. 16 Stycznia 24/32, tlx 037685

Oferta bardzo zróżnicowana, sporo nowości. Pojawiły się kasety wideo z językiem angielskim: część 1 – 4 kasety 180 min. – 490 tys. zł, część 2 – 6 kaset – 560 tys. zł i francuskim – 5 kaset 120 min. – 495 tys. zł. W obu przypadkach do kaset dołączony jest podręcznik. Oferowano również kasety audio – język angielski część 1 i 2, 10 kaset 70 min. – 155 tys. zł i niemiecki – komplet – 115 tys. zł. W branży elektronicznej proponowano tv „grundig" 25–calowy – 9. 5 mln zł, sprzęt satelitarny japońskiej firmy „Aspro" po 2.050 mln zł, CB – radio 710–1680 tys. zł (w zależności od ilości kanałów).

Z używek ofertę wzbogaciły szampany bułgarskie (białe i czerwone) po 26.500 zł, szampany francuskie „mademoiselle" po 31 tys., „brandy but" 0, 7 l – 80 tys. zł, „whyski" – 0,75 l – 105 tys., „johny walker" 170 tys./litr, wina bułgarskie (różne gatunki) – 11 – 14.800 zł, papierosy „marlboro" 80. twarde – 7150 zł. (przy odbiorze całego kontenera), piwo czeskie, butelkowane – 3. 5 tys. (0, 5 l) i piwo niemieckie w puszkach, 3 gatunki – 4.300 – 4.700/0,33 l.

W ofercie są duże ilości holenderskiej galanterii czekoladowej: „bałwanki", „mikołaje", „koty", chałwa argentyńska w batonach 5– dekowych (w srebrnej folii) – cena 40 tys./kg, oliwki w puszkach – 120 g – 500 g – cena 5. 5 – 19 tys. zł. Na bardzo dogodnych warunkach proponowane są mielonki wieprzowe holenderskie (340 g – 7.200 zł), pasztet jugosłowiański – 30 g – 1.200 zł, 50 g – 1.750 zł, z rabatem można również kupić wszystkie (36 rodzajów) przyprawy kuchenne.

Do oferowanych wcześniej strzykawek jednorazowych firmy „Luer" (numery od 2 do 20) w cenach od 260 do 740 zł, doszły igły jednorazówki (ceny w zależności od rodzaju).

Pojawiła się etylina 98 – loco – Gdańsk – cena 3.200/litr.

Giełda nadal prowadzi nabór maklerów.

Giełda Świętokrzyska

Kielce, ul. Sienkiewicza 48/50, tel. 466–88

W ofercie jest blacha ocynkowana o wymiarach 0,55 x 1000 x 2000 mm w cenie – w zależności od wielkości zakupu – od 6, 8 do 7 mln zł. Do wzięcia jest 60 ton. Kupić też można pręty żebrowane o przekroju 10 mm i symbolu 34 GS, również 60 ton, cena od 3,618 do 3,760 mln zł. Ten sam wyrób proponowany jest w przekroju 12 mm. Cena od 3, 5 do 3,630 mln zł. Natomiast pręty gładkie o przekroju 6 mm i symbolu STOS są po 3,350 – 3,450 mln zł. Jest ich 100 ton.

Branża spożywcza proponuje smalec topiony po 5, 5 tys. zł za kilogram. Są też orzechy laskowe po 26 tys. zł za kg, cytryny cypryjskie (I gatunek) po 8, 5 tys. zł, greckie pomarańcze po 8, 5 tys. zł i grejfruty po 8 tys. zł.

W przypadku, gdyby znaleźli się chętni, giełda może ułatwić kontakt z wytwórcami holenderskiej szynki. Są 454–g puszki „ham oval" w cenie 18, 5 tys. zł za jedną (loco Holandia) .(ap)

24 godziny na świecie

Gorbaczow out?

* Prezydent Gorbaczow nie panuje całkowicie nad swoim rządem i faktycznie dzieli władzę z armią – stwierdził w tym tygodniu pewien przedstawiciel władz radzieckich, których towarzyszył ministrowi spraw zagranicznych ZSRR w czasie podróży do USA.

O rozwagę w sprawie republik nadbałtyckich

* Wiceprezydent USA Dan Quayle zaapelował 30 bm. do Związku Radzieckiego o unikanie wobec republik nadbałtyckich działań, które mogłyby zniweczyć ostatnie osiągnięcie w stosunkach Wschód – Zachód. Stanowisko takie zajął Quayle w czasie rozmowy z wiceprezydentem ZSRR Giennadijem Janajewem w Oslo, gdzie odbył się pogrzeb króla Norwegii Olafa V.

Podczas 20–minutowej rozmowy Janajew zapewnił Quayle'a, że „polityka pieriestrojki nie zmieniła się zarówno w zakresie stosunków wewnętrznych, jak i zagranicznych".

Kuba wspomaga Irak

* Agencja Prensa Latina poinformowała, że ponad 200 lekarzy i pielęgniarek kubańskich będzie nadal zajmowało się cywilami rannymi w Iraku, pomimo bombardowań.

Milicja broni pustych sklepów

* Gazeta „Izwiestia" poinformowała, że pracownicy sklepów w mieście Dżezkazgan w Kazachstanie zwrócili się do milicji z prośbą o ochronę przed klientami.

Sprzedawcy skarżą się, że rozwścieczeni pustkami na sklepowych półkach klienci oskarżają ich o spowodowanie braku towarów.

Katastrofa samolotu

* Podczas podchodzenia do lądowania na lotnisku w mieście Beckley (stan Wirginia Zachodnia) w środę wieczorem rozbił się samolot towarzystwa lotniczego „US–AIR". Wszystkie 19 znajdujące się na pokładzie osoby przewieziono do szpitali. 7 jest ciężko rannych. Nie znana jest jeszcze przyczyna wypadku.

24 godziny z kraju

Nominacje sędziowskie w Belwederze

„Wymiar sprawiedliwości winien być nieuchronny, tak aby każdy wiedział, że za zbrodnię, przestępstwo czy wykroczenie spotka sprawcę przykładna kara. Natomiast godność człowieka i jego dobra znajdą obronę; również przed nadużyciami władzy, co szczególnie mocno chcę podkreślić" – powiedział prezydent Lech Wałęsa wręczając w Belwederze nominacje sędziowskie.

Strajk głodowy w Wołominie

Trwa strajk głodowy pracowników przemysłu szklarskiego rozpoczęty w środę 30 stycznia w Domu Kultury Huty Szkła w Wołominie. 25 strajkujących, z których 10 prowadzi głodówkę, reprezentuje ponad 50 hut szkła z całego kraju zrzeszonych w NSZZ „Solidarność" Przemysłu Szklarskiego; żądają oni przybycia do Wołomina przedstawicieli strony rządowej w celu podjęcia negocjacji w sprawie zniesienia popiwku oraz rozpatrzenia postulatów płacowych załóg pracowniczych.

Z pobytu delegacji Rady Nordyckiej

Przewodniczącego Rady Nordyckiej Palla Peturssona przyjęli marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz i marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski.

Konsumenci u premiera

Upominamy się o rozwiązania, które instytucjonalnie, z urzędu, chroniłyby prawa i interesy konsumentów, bo sama działalność społeczna nie wystarcza – powiedziała po wizycie u premiera 31 stycznia prezes Federacji Konsumentów Małgorzata Niepokulczycka.

S. Tymiński chce kupić „Sztandar Młodych"

Stanisław Tymiński okazał się jednym z 7 oferentów, którzy chcą kupić „Sztandar Młodych". Zaoferował zapłacenie proponowanej przez Komisję Likwidacyjną RSW ceny wyjściowej 12 mln zł plus 1 mln zł (z czego 20 proc. deklaruje wpłacić od razu, resztę sumy – ratalnie w ciągu 5 lat).

Wydawca: „Drogowiec" Sp. z o.o. Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Juliusz Jan Braun, z-ca redaktora naczelnego: Anna Krawiecka sekretarz redakcji: Maria Mudryk. Adres redakcji: 25-015 Kielce, ul. Złota 3, telefony: 466-89, 424-98. Adres pocztowy: 25-953 Kielce 12, skr. poczt. 23. Redakcja w Częstochowie - z-ca redaktora naczelnego: Marian P. Rawinis. Adres redakcji: 42-200 Częstochowa 17, skr. poczt. 560. tel. 449-75, 449-88. Całość wykonania: system HEADLINE firmy partners Wiedeń, tel. 0043/1/58 79 801. Warszawa, tel. 0–22/27–23–06, Druk: „Drogowiec" Sp. z o.o. Kielce, ul. Skrajna 76.

Wilno – miasto oblężone

W dniach 19–21 stycznia w Wilnie przebywała kolejna grupa polskich parlamentarzystów, tym razem reprezentantów Porozumienia Centrum. Wraz z Grażyną Langowską, Józefem Lubienieckim i Krzysztofem Putrą był tam poseł z Częstochowy, Marek Dziubek.

– Czy mieliście problemy z przedostaniem się na Litwę?

– Podróż przeszła bez problemów. Nie było większych kłopotów z dotarciem do Wilna. Na rogatkach miasta nie było żadnych patroli, wjeżdżało się do Wilna jak w czasie pokoju. Dziś to jednak może wyglądać zupełnie inaczej – sytuacja na Litwie zmienia się z godziny na godzinę. Samo Wilno sprawiało natomiast wrażenie miasta oblężonego. Przy parlamencie wykopane są rowy kilkumetrowej szerokości, za nimi usypane pryzmy z piachu. Barykady z bloków betonowych. Dodatkowo dojazd tarasują samochody ciężarowe z ułożonymi na nich elementami do budowy domów. Zostawiony jest tylko jeden wjazd do budynku. Dokładna kontrola dokumentów, przeprowadzana przez straż obywatelską. Wokół parlamentu non stop kilkaset osób, gromadzą się, śpiewają, płoną ogniska. Nastrój jest bardzo podniosły. Po twarzach ludzi widać, że wojsko radzieckie tylko po ich trupach będzie się mogło dostać do parlamentu. Inaczej jest tam, gdzie teren zajęli komandosi. Naprzeciwko polskiego kościoła Św. Piotra i Pawła znajduje się budynek opanowany przez czarne berety. Pod nim samochód pancerny i kręcący się stale komandosi. Najgroźniej jednak wygląda pod litewskim radiokomitetem. Wokoło stoją skoty, BRDMy i żołnierze pilnujący budynków radiowo – telewizyjnych. Na przeciw nich pikiety protestujących ludzi, wykrzykujących hasła wolnościowe. Spotkałem tam litewskich Polaków z transparentem „Solidarności". Żołnierze reagują niespokojnie, co rusz poprawiają broń, jakby chcieli pokazać, że to oni są uzbrojeni. Napięcie niemal namacalne. W nocy z niedzieli na poniedziałek przez centrum Wilna przejechała kolumna 50 czołgów. Bez konkretnej przyczyny, w ramach demonstracji siły. Tak też to odbierali sami Litwini.

– A jak jest w samym budynku parlamentu?

– W oknach poukładane worki z piaskiem. Na półpiętrach stoją młodzi ludzie z bronią myśliwską, innej przecież nie mają. Skrzynki z nabojami. Butelek z benzyną nie widziałem, podejrzewam, że gdzieś je usunięto, aby nie stwarzały dodatkowego zagrożenia. To zewnętrznie. A nastrój... Jest zauważalne zdecydowanie i determinacja ludzi tam przebywających. Parlamentarzyści złożyli przysięgę nie opuścić gmachu. Są więc zdecydowani na wszystko. Ludzie ich strzegący są opanowani i spokojni.

– Ile osób z parlamentu i rządu tam przebywa?

– Na pewno nie ma premiera. Przebywa w tej chwili w szpitalu na oddziale neurologicznym. Jest to wynik jego zniknięcia w tych najdramatyczniejszych chwilach.

– Czy wiadomo już co się wtedy stało?

– Została powołana specjalna komisja, która to bada.

Domniemania są takie, że został porwany i stosowano wobec niego środki psychotropowe. Premier przypuszcza, że przebywał w Druskiennikach. Widać, że to zniknięcie miało wpływ na jego psychikę. Tyle wiadomo, komisja nie zakończyła jeszcze pracy.

– Wróćmy jednak do pytania o przebywających w budynku parlamentu?

– Cały parlament liczy ok. 140 osób. Z tego około 80 osób przebywa stale w budynku. Zdecydowana większość deputowanych popiera ideę niepodległości. Są jednak tacy, którzy losy Litwy wiążą ze Związkiem Radzieckim. Takim deputowanym jest np. pan Szwed, który należał do Komitetu Ocalenia Narodowego. Próbuje się on odwoływać do mniejszości polskiej, ta jednak twierdzi, że nie ma z nim nic wspólnego. Polacy bowiem zdecydowanie poparli dążenia Litwy, zatarły się różnice i kontrowersje, widoczne przez ostatnich kilkadziesiąt lat. To zresztą jest wielka szansa – utrzymanie tego zrozumienia.

– Rozmawialiście z przewodniczącym Landsbergisem, z Litwinami i Polakami. Czego oczekują od nas, jako państwa i jako Polaków?

– Pan Landsbergis stwierdził, że akcja polskich parlamentarzystów, ich stała obecność w Wilnie, stwarza dla Litwy pewne korzystne fakty, nawet polityczne. Apel polskich senatorów do parlamentarzystów świata, aby przyłączyli się do Polaków, dała już pewne skutki. Stąd bowiem może obecność, równolegle z nami deputowanego francuskiego i informacja o planowanym przyjeździe delegacji ze Skandynawii. Jeśli chodzi o pomoc materialną – potrzebują głównie leków. W naszym ministerstwie zdrowia jest lista tych najpotrzebniejszych, będą kupowane ze zgromadzonych pieniędzy. Można też pomóc mniejszości polskiej. Po zajęciu Domu Prasy brakuje im podstawowego wyposażenia redakcji. Nie mają nawet maszyn do pisania. Potrzebny jest im offset, aby uruchomić polską drukarnię. To wprawdzie odbiega od dramaturgii ostatnich dni, ale tak właśnie można im pomóc.

– A propos, jak wygląda rynek prasowy w wojennym Wilnie?

– Kiedy byłem w Wilnie sytuacja wyglądała nie najgorzej. Wychodziły niezależne gazety polskie i litewskie. Działało też radio kowieńskie i planowano uruchomienie nadajnika telewizyjnego na dachu parlamentu. Już po moim wyjeździe komandosi zajęli magazyn z papierem, sytuacja ta jest więc coraz gorsza. Związek Radziecki nie osiągnął jednak tego, na czym mu najbardziej zależało, czyli zlikwidowania niezależnej informacji. A o tym jak bardzo im na tym zależy, świadczą telefony z pogróżkami z KGB, które otrzymują dziennikarze.

– Co zrobiło na panu największe wrażenie?

– Zdecydowanie cmentarz na Antokolu, na którym zostały pochowane ofiary ataku wojska. Trudno w takiej sytuacji mówić o pięknie, ale cmentarz ten jest rzeczywiście wyjątkowy. Na wzgórzu, na jednym z tarasów stoi drewniany, rzeźbiony krzyż i 13 grobów. Kilkusetmetrowa kolejka tych, którzy pragną pomodlić się nad grobami poległych. Już przy grobach głośna modlitwa. Całe wzgórze obłożone wieńcami z kwiatów. Płacz rodzin. I myślę, że tak jak groby Polaków, którzy zginęli w Grudniu '70 i ofiary z kopalni „Wujek" stały się symbolem naszej walki, tak ci ludzie na zawsze zostaną bohaterami walki Litwinów

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Dorota Steinhagen

Nie wszystko trzeba zmieniać

dokończenie ze str. 1

Jest jeszcze drugi aspekt tej sprawy: nie wszyscy właściciele będą żądać zwrotów. Są już bardzo pozytywne przykłady – właściciele skłonni są tworzyć fundacje, pozostawiać muzeom dzieła w depozycie. Musimy postępować rzetelnie. Każda decyzja wymaga rozwagi. A ludzie są przyzwyczajeni, żeby problemy stawiać krańcowo. Będzie trzeba coś zwrócić, ale nie sądzę, żeby zbiory muzealne na tym bardzo poważnie ucierpiały.

*** Jednak wbrew pana optymizmowi kieleckie muzeum ma problemy, gdyż wiele osób żąda oddania swego majątku, nie godzi się na pozostawienie go w depozycie.**

** Wiem, słyszałem o tym. Lecz oprócz wiarygodnego stwierdzenia praw własności potrzebne jest rozporządzenie wykonawcze uchwalone przez Sejm.

*** Mówienie o kulturze jest także rozmową o pieniądzach. Czy ministerstwo będzie postulowało zmiany w systemie podatkowym, zachęcające sponsorów do współfinansowania kultury?**

** Już istnieje wiele fundacji, które mają ulgi podatkowe. Z wysokości do 10 proc. własnego dochodu przekazanego na cele kultury, nie płacą one podatku od tej kwoty. Ponadto działa i jest zarejestrowana fundacja kultury, która ma zwolnienie stuprocentowe. Przez tę fundację każdy donator może przekazać pieniądze na konkretny cel, np. na budowę kieleckiego teatru.

*** Możliwość uzyskania ulg podatkowych gwarantują więc przepisy. Jak wiele osób przekazuje pieniądze na kulturę?**

** Ustawa podatkowa nie jest dostatecznie rozpropagowana. Ludzie się jeszcze nie nauczyli czegoś, co można nazwać szlachetnym snobizmem – stąd tak niewielu donatorów na rzecz kultury. Nawet z funduszu kultury nie można się spodziewać szybkich wpłat na konkretne cele. Przejął on co prawda pieniądze Funduszu Rozwoju Kultury, ale nie po to, aby je wydawać lecz – z korzyścią dla kultury – pomnożyć.

*** Kielecczyzna nie jest zapewne odosobniona w swoich oczekiwaniach. Potrzeba tu pieniędzy na dokończenie remontu pałacu biskupiego i filharmonii, na budowę teatru. Czy można liczyć na pomoc ministerstwa?**

** Ministerstwo musi obliczyć wszystkie potrzeby i ustalić budżet, którego jeszcze nie ma. Przychylnym okiem patrzę na Kielce, bo czuję się tu jak u siebie – mojej wizyty w Kielcach proszę nie traktować jako rutynowej lustracji ministra w terenie. Nie mogę jednak obiecać – a nawet nie wolno mi tego zrobić – specjalnych dotacji dla waszego regionu. Fundusze dla kultury zostaną przekazane wojewodzie i on będzie je musiał podzielić.

*** Czy pańska sympatia do Kielecczyzny wiąże się ze wspomnieniem majątku rodzinnego Czarkowy k. Nowego Korczyna? Czy myśli pan o odzyskaniu tej posiadłości?**

** Czarkowy to jest dłuższy temat. Oczywiście, że wracam myślą do nich, ale nie mam żadnych pragnień rewindykacyjnych; zresztą nie mam do nich żadnego tytułu, gdyż byłem krewnym właściciela, a nie spadkobiercą.

*** Dziękujemy za rozmowę.**

Rozmawiały:
LIDIA CICHOCKA,
MAŁGORZATA ISKRA

Ostatnie wiatraki

W połowie lat 60. XX w. wg wstępnie przeprowadzonej inwentaryzacji, doliczono się ok. 900 wiatraków stanowiących atrakcję krajobrazu. Większość z nich stanowiły budowle leciwe, kwalifikujące się do grupy zabytków. Niestety, obecnie zostało ich niewiele. . Giną z dnia na dzień. Jeszcze tu i ówdzie w pejzażu dojrzeć można resztki wiatraków, zniszczonych przez czas, zapomnianych przez ludzi, porzuconych, nikomu nieprzydatnych zakładów młynarskich. Zastąpiły je nowoczesne młyny elektryczne.

Stały w co drugiej wsi, na najwyższych wzgórzach, wykorzystując energię wiatru, mełły zboże na różne gatunki mąki i kasze. W wiatrakach skupiało się życie towarzyskie. Rozprawiano o nowinkach ze świata, o wydarzeniach w gminie, w osadzie, plotkowano, dowcipkowano, opowiadano niesamowite bajdy z przeszłości.

Opustoszał polski krajobraz. Tylko gdzieniegdzie jakimś cudem, przetrwały ostatnie okazy. Na Kielecczyźnie (w jakim takim stanie), w Szwarszowicach koło Ostrowca Św. z pocz. XX w. typu holenderskiego, murowany oraz w Krasocinie tego samego rodzaju, starszy z połowy XIX w. Korpusy mają stałe, natomiast obracane kopuły ze skrzydłami, inaczej mówiąc ustawia się je w stosunku do wiatru, wykorzystując maksymalnie jego energię.

Wiatrak ten w Szwarszowicach kilka lat temu, wyremontowany przez konserwatora, mógł służyć za przykład troski o zabytki. Tak było do czasu. A co zastałem kilka dni temu? Rozwalone drewniane ogrodzenie, połamane skrzydła, porozrzucane jakieś belki drewniane. A cokół wiatraka nadwerężany przez wiatr i wodę, traci odporność. Mur kruszeje. Napis na tablicy WKZ w Kielcach – zatarty.

W nie lepszym stanie jest również wiatrak w Krasocinie, przy trasie do Włoszczowy. Ileż lat życia i pracy strawił p. Feliks Rak z Bodzanowa – działacz i poeta ludowy, zabiegając o ocalenie tego obiektu – on jeden tylko wie. Udało mu się nawet przez pewien czas zorganizować Muzeum Chleba i wystawę rzeźby. A jakie ów sędziwy człowiek miał zamierzenia? Snuł plany o przekształceniu tego martwego muzeum w żywe. Wypiekanie bochenków sposobem tradycyjnym, wiejskim. Oczywiście, byłaby to nie lada atrakcja turystyczna i jedyna w kraju. Ale piękne sny spełzły na niczym.

I tak ostatnie wiatraki, zabytki polskiej kultury materialnej i duchowej z XIX i XX w. , jeszcze do niedawna stanowiące ozdobę krajobrazu, giną. Giną w dobie rozwiniętej cywilizacji, frazesów o kulturze, o ratowaniu wartości historycznych i pamiątek przeszłości dla przyszłości.

J. WIERZBA

Fot. M. Łopiański

Geografia historyczna diecezji kieleckiej (cz. V)

Biskup ordynariusz A. Łoziński położył bezsprzecznie duże zasługi w wielu sferach życia diecezjalnego. Sam osobiście nie szczędząc zdrowia i sił wizytował pieszo rozległy bądź co bądź obszar diecezji. W każdej z parafii był dwa a nawet i trzy razy. Uważał bowiem wizytacje za niezmiernie ważny element kierowania i porządkowania spraw diecezjalnych. Miał również niemały wkład w budownictwo sakralne. W latach 1912 – 1924 z jego inicjatywy i przy jego zaangażowaniu zbudowany został budynek seminarium duchownego. Wzniesiono wtedy pomimo trudnej sytuacji ekonomicznej kilka świątyń m. in. w Kielcach, w Białogonie etc. Następcą A. Łozińskiego został bp Czesław Kaczmarek. Administrował diecezją do r. 1963. W chwili objęcia przezeń biskupstwa, diecezję zamieszkiwały 869.884 osoby, funkcjonowało 229 parafii, 205 kaplic i 20 filii parafialnych, w których łącznie pracę duszpasterską prowadziło 336 kapłanów.

Lata wojny i okupacji były dla Kościoła kieleckiego niezmiernie ciężkie. Wówczas to całkowitemu zniszczeniu uległo 8 świątyń, 11 zaś częściowemu. Okupant aresztował 42 kapłanów, 24 z nich przebywało w obozach; 12 już nigdy z nich nie wróciło. Nie najlepsze czasy nastąpiły też po roku 1945. Tuż po wyzwoleniu diecezja „antiquo maiorem" dzieliła się na dekanaty, te zaś na parafie. Dalej tedy funkcjonowały 23 dekanaty, 236 parafii, 14 filii i 227 kaplic. Duszpasterstwo wśród 851.914 wiernych prowadziło 403 kapłanów. Wkrótce bp ordynariusz w celu sprawniejszego administrowania diecezją erygował cztery nowe dekanaty: w Busku Zdroju, w Chęcinach, Wolbromiu i Zagnańsku. Wzrosła więc liczba dekanatów do 27, a parafii do 247. Zwiększyła się też i liczba kapłanów do 550. Kolejne reformy administracyjne poczynił obecny bp ordynariusz doktor Stanisław Szymecki. 1. X. 1982 r. zniósł dekanat zagnański i erygował 5 nowych dekanatów: Kielce Północ, Kielce Południe, a nadto w Koniecpolu, Koszycach i we Włodzisławiu. Od tego zatem momentu funkcjonuje na terenie diecezji 31 dekanatów, w których mieszka ponad 956 tys. wiernych, a pracę duszpasterską w r. 1983 prowadziło 567 kapłanów świeckich i 80 zakonnych.

Budownictwo sakralne rozpoczęło się nazajutrz po wyzwoleniu. Za czasów bpa Cz. Kaczmarka do 1963 r. mimo olbrzymich utrudnień ze strony ówczesnych komunistycznych władz polskich wybudowano zaledwie 2 kościoły, dokończono budowę 10, postawiono 7 większych kaplic zastępujących świątynie parafialne, a nadto odbudowano po zniszczeniach wojennych 7.

Godzi się tu poświęcić choć parę zdań klimatowi politycznemu w PRL, stosunkowi władz państwowych i partyjnych do Kościoła. Po „wyzwoleniu" Kielecczyzny rozpoczął się bowiem nie spotykany dotąd w historii okres walki z Kościołem. Represjami objęto całe duchowieństwo. 20 stycznia 1951 r. aresztowano nawet ordynariusza i jego przyszłego następcę, ówczesnego wikariusza generalnego ks. Jana Jaroszewicza, a także ks. rektora seminarjusza Szczepana Sobalkowskiego. Biskup ordynariusz dopiero w marcu 1957 r. został uniewinniony, zwolniony z więzienia i powrócił na biskupstwo do Kielc.

EUGENIUSZ KOSIK

Kościół Wolnych Chrześcijan

Początki ruchu Wolnych Braci przypadają na I połowę XIX wieku, konkretnie na rok 1830, kiedy w Dublinie kilka osób zaczęło się regularnie zbierać na publiczne zgromadzenia. W przeciwieństwie do wielu innych konfesji ruch ten zatem wywodzi się nie od jednej osoby – jak np. Kościół ewangelicko–augsburski, metodystyczny czy reformowany, jego początek dała grupa ludzi, spotykających się w prywatnym mieszkaniu na „łamanie chleba". Początkowo było to 7 osób, m.in. John G. Ballett, John Parnell, Edward Cronin, John N. Darby.

Ośrodkiem działalności „braci" był Dublin, później również Plymuth. Następnie upowszechniali swoją naukę na kontynencie – w Hiszpanii, Prusach, Rosji. Poszczególni przedstawiciele tego ruchu głosili Ewangelię, pracowali wśród więźniów, pomagali sierotom. Działalnością misyjną z czasem został objęty cały świat, dziś wydawane są własne czasopisma i publikacje, zakładane szkoły biblijne.

Jest to młody ruch chrześcijański, który przyjął za podstawę wiary Biblię – Słowo Boże nieomylne, będące najwyższym autorytetem w sprawach wiary i życia. Kościół ten uznaje chrzest w wieku świadomym oraz przyjmuje obchodzenie pamiątki śmierci Pana Jezusa pod dwiema postaciami, chleba i wina.

Na ziemie polskie idee Wolnego Chrześcijaństwa dotarły na początku naszego stulecia, kiedy to rozpoczął w Warszawie działalność Wacław Żebrowski, a wkrótce dołączyli do niego A. Przeorski i S. Bortkiewicz. Na południowych terenach Polski, w tym samym mniej więcej czasie, prace Wolnych Chrześcijan zapoczątkował Józef Mrózek, działający w okresie międzywojennym w Poznańskiem i na Górnym Śląsku. Powstały pierwsze zbory w Krakowie, Lublinie, Piotrkowie Trybunalskim, Tarnowie, Żywcu, Oświęcimiu.

Po okresie przymusowej bezczynności w latach II wojny światowej, Wolni Bracia ze zborów południowej Polski połączyli się, tworząc Zjednoczenie Wolnych Chrześcijan (1947), a następnie zgłosili przyłączenie do kilku innych biblijnych kierunków religijnych w ramach Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego. Sytuacja taka trwała do 1981 roku – wówczas Wolni Chrześcijanie wystąpili z Kościoła – tworząc własny o nazwie Kościół wolnych chrześcijan.

Na terenie Polski działają obecnie 83 zbory i placówki, w większości na południu kraju. Tam gdzie liczba członków Kościoła nie przekracza 15 osób, tworzy się placówki, w większych skupiskach zbory. Zbór jest podstawową komórką w organizacji Kościoła. Jest jednostką organizacyjnie samodzielną i nie podporządkowaną jakimkolwiek władzom zwierzchnim. Brak w strukturach tego wyznania stanowisk i hierarchii – każdego wierzącego obowiązuje zasada powszechnego kapłaństwa. W praktyce oznacza to, że każdy członek zboru przyjmuje na siebie pewne zadania w zależności, jak określa to przedstawiciel KWCh Andrzej Hernik – „od predyspozycji i darów, którymi Bóg ich obdarz.

W Polsce poszczególne zbory wchodzą w skład Kościoła, dla którego najwyższą władzą jest synod. W innych państwach sytuacja kształtuje się bardzo różnorodnie.

W Wielkiej Brytanii działa około 1200 zborów, współpracujących z sobą, ale nie tworzących żadnego Kościoła.

Początki działalności Kościoła wolnych chrześcijan na terenie województwa częstochowskiego są ściśle związane z audycjami religijnymi nadawanymi przez niezależną radiostację Trans World Radio Monte Carlo pod wspólnym tytułem „Głos Ewangelii z Warszawy". Pierwsi wyznawcy zaczęli się gromadzić w 1974 r. w Myszkowie, w rok później w Starej Hucie, a w 1978 roku utworzono placówkę w Częstochowie. Częstochowska wspólnota wyznaniowa Kościoła nie posiada odrębnego, odpowiedniego pomieszczenia, w którym odbywałyby się zgromadzenia. Zresztą, również placówki w Wojciechowie i Sadowie wykorzystują prywatne mieszkania jako domy modlitwy. Jedynie zbór w Myszkowie posiada własny obiekt, a nawet podjęto prace wstępne przy budowie nowego domu zborowego, który z czasem ma zastąpić dotychczasowy, stary i zniszczony budynek.

Pomimo tych trudności lokalowych placówka w Częstochowie prowadzi ożywioną działalność kolporterską Pisma Świętego, Ewangelii i literatury biblijnej, wydawanej przez różne wyznania chrześcijańskie. Na tym polu częstochowscy wolni chrześcijanie współpracują ze zborami własnego Kościoła, a także z innymi konfesjami. W ciągu każdego roku tutejsza placówka wysyła bezpłatnie w ramach swojej pracy misyjnej kilka tysięcy Ewangelii Jana. Ponadto prowadzona jest regularna działalność charytatywna, polegająca głównie na pomocy rodzinom wielodzietnym oraz systematyczna praca duszpasterska wśród więźniów.

Potrzebujących pomocy, wsparcia czy rozmowy jest wielu, nie do wszystkich można dotrzeć bezpośrednio. Wolni chrześcijanie do nawiązania kontaktów przywiązują bardzo dużą wagę, a jedną z metod prowadzących do tego celu jest właśnie kolportaż Ewangelii.

(ep–mur)

Światło na ścieżce...

Słowo i czyn

Pan porucznik przytył po urlopie. Trzeba więc poszerzyć mundur. Kompania zebrana w dwuszeregu.

– Krawiec jest? – pyta porucznik.

– Jestem – odpowiada jeden z żołnierzy.

– Masz tu mój mundur do przerobienia.

– Ale, panie poruczniku, ja nie umiem szyć. Krawiec to moje nazwisko...

„Ja jestem wierzący" – powiada czasem z dumą niejeden i dodaje z wyższością w głosie: „ale nie praktykujący". Nazywam się Krawiec, ale nie jestem krawcem.

Chrześcijanie z metryki...

I z czego taki jest dumny? Przecież diabeł ma większą wiarę niż on. Ile razy czytaliśmy w Ewangelii, jak szatani głośno krzyczeli o tym, kim jest Jezus. Tak, tak, diabeł jest wierzący. A nawet w pewnym sensie „praktykujący". Jego tragedią wieczną jest brak miłości. Nie chce i nie umie kochać.

Nie przechwalaj się swoją wiarą, jeśli jej brakuje praktyki, bo „wiara bez uczynków jest martwa", jak uczy św. Jakub.

Prorok wielki powstał między nami. „Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami". Jezus jest prorokiem nie tylko w słowach. On jest po prostu Wcielonym Słowem. Za Jego słowami idą czyny. To „nowa nauka z mocą", jak stwierdzili zdumieni mieszkańcy Kafarnaum.

Jezus mówi do nas na różne sposoby. Mówi również przez ludzi. Przez tych, w których usta włożył swoje słowa. Gdy słyszysz głos Pana, rozpoznasz go bezbłędnie, jeśli serca nie zatwardzisz, sumienia nie zagłuszysz.

Nie tylko słuchaj, ale pomagaj Panu mówić dalej. Użycz mu swoich ust, niech włoży w nie swoje słowa. Ucz swoim życiem ludzi, których spotkasz na swojej ścieżce, jak to dobrze „godnie i z upodobaniem trwać przy Panu".

OJCIEC WITOLD

Jakie wartości?

Wprowadzenie religii do szkół spowodowało wiele dyskusji. Zaczęły mnożyć się pytania: Czy religia w szkole jest potrzebna? Czy może mogłaby zostać zastąpiona przez filozofię, zwłaszcza zaś przez etykę? Pojawiła się potrzeba uświadomienia sobie różnicy, jaka istnieje między religią a filozofią.

Od zarania dziejów starano się określić, kim jest człowiek. Sformułowano wiele mądrych definicji, które przeważnie ujmowały jedynie jakiś aspekt natury ludzkiej, a człowiek nadal pozostawał jednym wielkim znakiem zapytania. Trafnie wyraził to Pascal mówiąc, że „Człowiek, to monstrum niepojęte".

Jakkolwiek trudno dać ostateczną odpowiedź na pytanie, kim jest człowiek, to jednak nie ulega wątpliwości, że jest on istotą, która posiada rozliczne potrzeby. Na przykład musi się odżywiać, gdzieś mieszkać, pracować, porozumiewać się z innymi.

Jedną z najsilniejszych potrzeb człowieka jest potrzeba sensu. Wstając rano bez przekonania, że nasze całodzienne wysiłki mają sens, nie zachowamy równowagi psychicznej. Poczucie sensu wyznaczane jest przede wszystkim przez wartości wyższe, takie np. jak: troska o najbliższych, sprawiedliwy stosunek do innych, czy postawa obywatelska. Oceniając te wartości jako ważne odczuwamy potrzebę znalezienia źródła, z którego się wywodzą.

Przez kilkadziesiąt lat światopogląd materialistyczny wyjaśniał nam, że wywodzą się one ze społeczeństwa oraz historii. Kryzys światopoglądowy, jaki mamy obecnie, świadczy na ile zdały się takie wyjaśnienia. Nadal szukamy bytu wyższego, który skupiałby w sobie wartości dla nas ważne. Pomocą w tej sytuacji dla większości jest religia, dla niektórych również filozofia.

Henryk Sienkiewicz kiedyś powiedział, że „Różne systemy filozoficzne się dewaluują, a msza jak się odbywała, tak się odbywa".

Podstawą każdej religii są dogmaty oraz wiara w nie. Dogmaty są pewnikami, których się nie kwestionuje lecz traktuje jako ostateczne prawdy. Ich siła wynika z faktu, że nie zawierają jakiejkolwiek prawdy, która godziłaby w człowieka i jego godność. W ciągu wieków religia ukształtowała wiele sposobów, które sprawiają, że jej treści możliwe są do przyswojenia przez każdego, również przez dzieci. Na przykład chrześcijański dekalog w prostej, przejrzystej formie dziesięciu przykazań pokazuje, co to znaczy postępować dobrze. Ludzie potrzebują religii, gdyż wiara porządkuje ich życie, pozwala uświadomić sobie co jest dobre, łagodzi strach przed śmiercią.

O filozofii trudno mówić ogólnie, gdyż jest ona czymś w rodzaju worka bez dna, który jest w stanie pomieścić różne, czasami trudne do pogodzenia koncepcje. Zupełnie różne są np. poglądy Sokratesa, który twierdził, że najwyższym dobrem jest sprawiedliwość oraz Nietzschego, który uważał, że ważna jest przede wszystkim siła umożliwiająca dominację. W gąszczu rozmaitych koncepcji znaleźć można również filozofię, która uznaje istnienie niesprzeczności między nią a religią. Niesprzeczność nie oznacza identyczności. Podstawową różnicę dostrzec można w rozumieniu Boga. W religii do Boga się dochodzi i jest On ostateczną prawdą, w filozofii od Boga się wychodzi, by szukać własnych prawd. W religii uznaje się dogmaty, w filozofii dogmaty zamienia się na problematy. Taki sposób myślenia znaleźć można na przykład w pracach J. M. Hoene–Wrońskiego, który prawdy religijne traktował jako zachętę do dyskusji.

Na pytanie, co jest człowiekowi bardziej potrzebne: religia czy filozofia, nie można dać jednoznacznej odpowiedzi. W każdym przypadku wybiera poszczególna jednostka w zależności od własnych potrzeb, sposobu myślenia oraz odczuwania. Ważne jest, by istniała możliwość wyboru oraz tolerancja wobec różnych światopoglądów.

LUCYNA WIŚNIEWSKA

DON KICHOT KIELECKI

(Żywot człowieka uczciwego)

Don Kichot walczył z wiatrakami. Pan B. demaskował nadużycia w partii, do której należał. Efekty ich walki były takie same.

Pochodzi z chłopskiej rodziny, z małej podkieleckiej wsi. Jako 16-letni chłopak został wywieziony na roboty do Niemiec. Po wyzwoleniu los rzucił go na Śląsk. Pracował jako robotnik warzelniany w browarze w Wałbrzychu. Jednocześnie nadrabiał zaległości w nauce. Aby otrzymać skierowanie do Technikum Przemysłu Spożywczego w Zabrzu, musiał się zapisać do „postępowej" partii. Wybrał mniejsze zło – wstąpił do PPS. W 1949 – po zjednoczeniu – został członkiem PZPR.

Pracował potem jako nauczyciel przedmiotów zawodowych w zasadniczej szkole w Tychach. Pozbyto się go, bo chodził do kościoła. Dawał młodzieży zły przykład. To były wczesne lata 50. Przyjęto go do pracy w Zakładach Przemysłu Spożywczego w Kłodzku. Prawdziwych fachowców nie było wtedy zbyt wielu. Dyrektor miał 6 klas szkoły podstawowej i właściwe pochodzenie społeczne. W ciągu kilku miesięcy pan B. zreorganizował cały zakład. Dostrzeżono i doceniono jego kwalifikacje. Skierowano go do Zakładów Piwowarsko-Sadowniczych w Jędrzejowie. Był dyrektorem, ale bardzo krótko. Wyrzucili go z partii i zakładu za odmowę ściągania obowiązkowych dostaw od chłopów.

Wtedy przeniósł się do Kielc, bo tu dla siebie i rodziny (żona i 3 dzieci) znalazł skromne mieszkanie. Zatrudnili go w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, w Zarządzie Przemysłu Spożywczego.

Po październiku 56 reprywatyzowano zakłady znajdujące się dotychczas pod przymusowym zarządem państwa. Wydawanie zezwoleń na prowadzenie prywatnego przemysłu i handlu stwarzało wyjątkową okazję do łapówek i finansowych nadużyć. Jako aktywista PZPR (członkostwo przywrócono mu po Październiku) podniósł tę sprawę na posiedzeniu egzekutywy przy Prezydium WRN. Zażądano podania nazwisk. Wymienił swojego przełożonego i jego zastępcę. Wszczęto dochodzenie, ale przeciwko niemu. Dostał naganę partyjną. Kierownika jednak odwołano z zajmowanego stanowiska, jego zastępcę skazano na 2 lata więzienia. Jemu, aby nie „bruździł" w WRN, zaproponowano stanowisko dyrektora w Kieleckich Zakładach Spożywczych Przemysłu Terenowego.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

Był dyrektorem przez 11 lat. Jego przedsiębiorstwo należało do najlepszych w województwie, wyróżniane było za rentowność i wykonanie zadań produkcyjnych. W lipcu 1969 otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi i odznakę „Zasłużony dla Kielecczyzny". Pięć miesięcy później wyrzucono go na „zbity pysk". A było to tak. 1 stycznia 1969 uchwałą WRN do jego przedsiębiorstwa przyłączono bankrutujące Buskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Jurkowie, które w poprzednim roku przyniosły 12 milionów strat. Analizując dokumentację odkrył listę dłużników zakładu. Obejmowała 300 nazwisk, wśród nich najbardziej prominentne w województwie: dyrektorów, prezesów, naczelników, sekretarzy KW PZPR, kierowników WRN. Z magazynów zakładu pobierali bezpłatnie przetwory, części do samochodów i motocykli, na jego koszt kupowali działki, budowali altanki. W sumie „weksel" opiewał na kilka milionów zł. Średnia pensja wynosiła wtedy 2 i pół tys. zł. Przedstawił listę dyrektorowi zjednoczenia. Ten kazał mu całą należność spisać w bilans połączonych przedsiębiorstw bieżącego roku. Odmówił i skierował sprawę do WRN. Zanim przeprowadzono kontrolę, pozacierano ślady: zlikwidowano trefne dokumenty („czarną listę"), poprzerabiano faktury i karty drogowe. Całą winę zwalono na... niego i wyrzucono go z pracy. Prokuratura Wojewódzka, która prowadziła sprawę, nie pozwoliła mu zapoznać się z aktami. Partia udzieliła mu kolejnej nagany. Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej nie dała mu szansy na obronę.

MARTWE DUSZE

Przez kilka następnych lat pracował w Kieleckiej Centrali Materiałów Budowlanych, w 1974 r. przeniósł się do Kieleckiego Kombinatu Cementowo-Wapienniczego. Był kierownikiem działu zatrudnienia i płac – zajmował się finansami. Wkrótce zorientował się, że jego sprawozdania do NBP „korygowane" są w dyrekcji. Co miesiąc do funduszu płac dopisywano 120–200 tys. zł. Okazało się, iż jest to „tajna" lista płac pracowników, z którymi już dawno rozwiązano umowy o pracę. „Martwe dusze" – zupełnie jak w powieści Gogola. Bezpośredni przełożony wyjaśnił mu, że to łapówki dla towarzyszy ze zjednoczenia. Oni w rewanżu korygowali bieżące plany produkcyjne do wysokości ich wykonania. Dzięki temu dyrekcja i pracownicy kombinatu mogli otrzymać premie za... wykonanie planu. Takich nadużyć i machlojek było więcej. Dyrektorowi naczelnemu kombinat wspaniałomyślnie ufundował domek. Jego zastępca ds. produkcji wapna wstrzymał produkcję kredy jako nieopłacalną. Jednocześnie otworzył prywatny (zapisany na żonę) zakład produkcji tejże kredy. Urządzenia pochodziły z wyzłomowania maszyn należących do kombinatu. Kwitla sprzedaż wapna i cementu osobom prywatnym, choć jednocześnie nie wykonywano planu dostaw dla budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Sprowadzone z Danii urządzenia sterownicze i części do młynów złożono na placu i przykryto folią. Folię pozrywał wiatr, pył i deszcze zamieniły wszystko w kupę złomu.

Dwudziestu pracowników kombinatu, wśród nich i on, wysłało skargę do ministra budownictwa. Pan B. dodatkowo napisał do KW PZPR. Ciągle wierzył, że po linii partyjnej można zaradzić złu. Wtedy innej drogi nie było. W odpowiedzi otrzymał następną naganę partyjną. Po miesiącu dostał wymówienie, podobnie jak wszyscy pozostali autorzy skargi. Kontrolę jednak przeprowadzono. Za wielomilionowe nadużycia i marnotrawstwo nikogo nie pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Naczelnego przeniesiono na kierownicze stanowisko do Krakowa, jednego z zastępców na podobne do Częstochowy, drugiego zrobiono dyrektorem kieleckiego PKS. Sekretarz Komisji Zakładowej PZPR został szefem Komitetu Gminnego w Bielinach.

BÓJ OSTATNI

W 1976 zaproponowano mu pracę w tworzącym się właśnie Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego. Był kierownikiem jednego z działów. Jako jedyny w przedsiębiorstwie ukończył podyplomowe studium przy Akademii Ekonomicznej w Krakowie, zrobił kilka kursów specjalistycznych. Jego pasją było wprowadzanie teorii w życie, zreformowanie kieleckiego handlu tak, by hasło „Klient nasz pan" nie było tylko pustym sloganem. Jednocześnie widział wokół siebie wielomilionowe nadużycia i szachrajstwa i gotowała się w nim krew. W końcu przebrała się miarka. Kiedy na początku 1982 roku zapowiedziano w przedsiębiorstwie kontrolę NIK, przekazał jednemu z inspektorów poufną sugestię, gdzie i czego powinien szukać. Kontrolę na jakiś czas wstrzymano. Dyrekcja miała czas na pozacieranie śladów oraz... pozbycie się pana B. Zmuszono go do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Nie miał już innego wyjścia – złożył oficjalną, imienną skargę do NIK. Przedstawił w niej szczegółowe, rok po roku, wyliczenie strat, niedoborów i nadużyć sięgających kilkuset milionów zł. WPHW powstało w połowie 1976 roku i jeszcze w tym samym roku dokonało przecen na 2 mln zł. W roku następnym – 8, 4 mln, w 1978 – już 71 mln zł! W swoim piśmie wyjaśnił i udokumentował, czym te przeceny w rzeczywistości były. Otóż normalną praktyką były przeceny towarów w ilościach znacznie przekraczających liczbę egzemplarzy wadliwych i uszkodzonych. Dotyczyło to przede wszystkim towarów deficytowych i poszukiwanych na rynku: telewizorów kolorowych, pralek automatycznych, mebli, artykułów gospodarstwa domowego itp. Rozprowadzano je wśród miejscowych notabli i grubych ryb, więc na pewno nie były to jakieś „odrzuty". Bywało, że niektóre towary przeceniano pod konkretne nazwiska. Pan B. pisał w swej skardze o stałej praktyce dzielenia talonów na samochody w kręgu tych samych osób. Panowie dyrektorzy odsprzedawali auta z zyskiem i fasowali następny talon. Inną tradycją WPHW były „gwiazdki" i „mikołajki" organizowane dla lokalnego establishmentu – dla podtrzymania układów i zawarcia nowych znajomości.

Zaczęta z kilkumiesięcznym opóźnieniem kontrola NIK oczywiście nie potwierdziła stawianych w skardze zarzutów. Prowadzący kontrolę inspektor przyznał, że robiona jest pod upomnienia i kary partyjne. W czasie kontroli pominięto szereg wymienionych przez pana B. dokumentów, nie zabezpieczono zakwestionowanych przez niego faktur, „zawieruszono" gdzieś listę osób pobierających z magazynu „przecenione" towary. Nie przesłuchano żadnego z kilkunastu wskazanych przez niego świadków. Na koniec odmówiono mu zapoznania się z treścią protokołu i zaleceń pokontrolnych. Dyrektor NIK zapewnił go, że wystąpił do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług oraz wojewody o odwołanie „winnych" z zajmowanych stanowisk. I rzeczywiście odwołano ich. Ten, którego obciążało najwięcej zarzutów – awansował na pierwszego zastępcę dyrektora WPHW, inny z wicedyrektorów został szefem WPHW w Legnicy. Kierownicy „trefnych" oddziałów zamienili się miejscami. Sprawą WPHW zajmowała się także Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej. „Winnym" udzielono nagany i upomnienia.

Pan B. ma przebogatą dokumentację. Także wycinki z prasy. Na początku stanu wojennego „szalały" wojskowe grupy operacyjne oraz inspekcje robotniczo-chłopskie. Gazety lokalne donosiły o wynikach „nalotów" na sklepy: ekspedientki, które ukryły pod ladą kilka par rajstop, karano grzywną i wyrzuceniem z pracy. O przewinieniach i karach dyrektorów WPHW gazety nie pisały.

DO TOWARZYSZA MIODOWICZA

Mimo wysokich, nie kwestionowanych kwalifikacji zawodowych nigdzie nie przyjmowano jego podań o pracę. Szła za nim trefna opinia „czarnej owcy". Jako rzeczoznawca wykonał dwukrotnie kontrolę na zlecenie NIK. Następnych zleceń mu już nie proponowano, bo nie chciał się zgodzić na zmiany w sporządzonym przez siebie protokole kontroli. Utrzymywał się z 10 tys. zł emerytury, leczył zszargane nerwami zdrowie.

Zapożyczył się i uruchomił magiel w piwnicy jednego z bloków na osiedlu Słoneczne Wzgórze. Po zatargu ze Świętokrzyską Spółdzielnią Mieszkaniową (skarga na „fachowców", których partanina doprowadziła do kilkakrotnego zalania pomieszczenia magla) prezes spółdzielni wręczył mu wypowiedzenie najmu. Swoich roszczeń może pan dochodzić w sądzie – powiedział. Za skromną emeryturę nie był w stanie nająć adwokata, proces mógł się ciągnąć latami.

„Solidarność" była w podziemiu, Polską niepodzielnie rządziła „przewodnia siła narodu". Jako szeregowy członek partii postanowił napisać do towarzyszy z KC. Opisał nie tylko swoją krzywdę, ale przede wszystkim „styl" gospodarowania kieleckich partyjnych bonzów. Był wystarczająco blisko skrywanych przed ogółem spraw. Towarzysz Miodowicz po 10 miesiącach odesłał jego sprawę do rozpatrzenia przez KW PZPR, a więc do tych, przeciwko którym m. in. było skierowane jego pismo.

CZAS ZAPŁATY

Po „okrągłym stole" składa podanie o ponowne przyjęcie do pracy w WPHW. Jest doradcą ekonomicznym NSZZ „Solidarność" Region Świętokrzyski. Region udziela mu poparcia. Dyrekcja odmawia. W kwietniu 1990 Społeczna Komisja Rozjemcza w Warszawie nakazuje przywrócić go do pracy na stanowisko nie niższe niż uprzednio. Okręgowy Sąd Pracy w sporze z dyrekcją również jemu przyznaje rację. Dyrekcja odmawia. Interweniuje Biuro Senatorsko-Poselskie OKP i Zarząd Regionu „S". W końcu, w grudniu 1990, po roku targów, dyrekcja kapituluje. Angażuje go na stanowisko głównego specjalisty na 7/8 etatu. Równocześnie wręcza mu 3-miesięczne wymówienie od 31.12.90. Do końca roku są jeszcze dwa tygodnie. Dyrekcja „udziela" mu na ten czas urlopu i zakazuje pokazywać się w pracy. Stanowisko otrzymuje niby to samo, ale jego uposażenie jest o 4 grupy niższe od tego, które miał przed 8 laty, dodatek funkcyjny jest o 7 grup niższy, podobnie dodatek stażowy i premia. W sumie zamiast należnych 1.200 tys. zł dostaje 440 tys. Po 45 latach pracy na kierowniczych stanowiskach.

Dyrektor WPHW nie ma ochoty na rozmowę o panu B. – Zrobiliśmy dla niego wszystko, co można było zrobić. Przecież dostał od nas 10 milionów zł!

Dyrektor mówi o tych 10 milionach, jakby panu B. wyświadczono wielką i niezasłużoną łaskę. Zapomina przy tym dodać, że jest to należność za 12 miesięcy, kiedy to bezprawnie odmawiano mu prawa do pracy, plus 3-miesięczne wymówienie, plus dwie nagrody jubileuszowe za 45 i 50 lat pracy. Ci, którzy teraz odeszli na emeryturę z podobnym stażem pracy, otrzymywali 700 proc. miesięcznego wynagrodzenia. On dostał 840... tys. zł.

– Dostał to, co mu się należało – stwierdził pan dyrektor. – Reszty jeśli chce, może dochodzić w sądzie!

POSTSCRIPTUM

Pan B. nie wierzy, że w Polsce się cokolwiek zmieniło. Obawia się, że ONI będą go krzywdzić nadal. Dlatego historię tę opisałem bez wiedzy i zgody jej bohatera.

ANDRZEJ GOŁDA
Rys. Gustaw Dorre

BGŻ

BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ
>TWOIM DORADCĄ FINANSOWYM<

Kielce
ul.Sienkiewicza 47
I piętro
w godz, 8.00 - 18.00

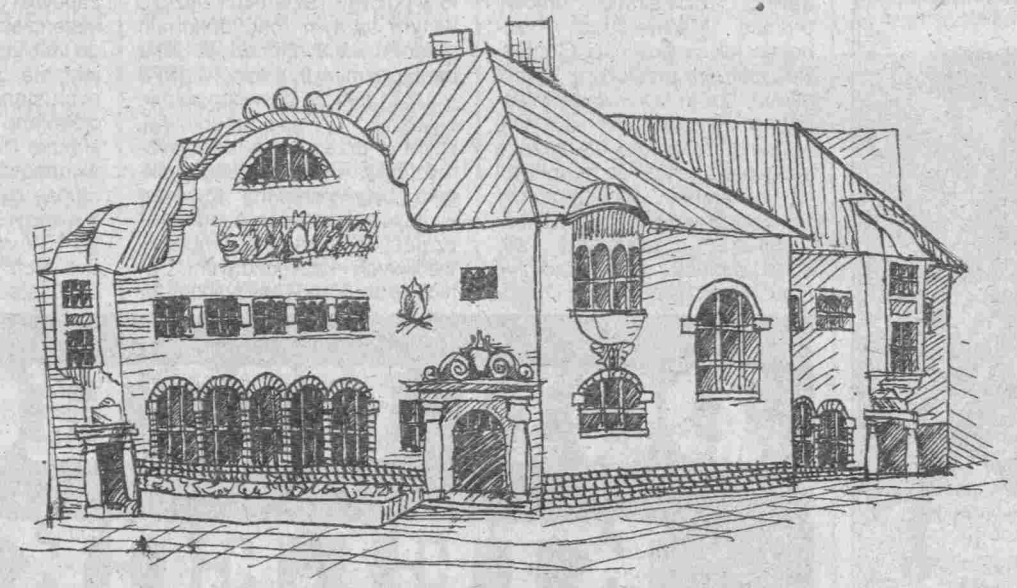

Jędrzejów
ul.Przypkowskiego 30
w godz. 8.00 - 13.00

Masz czasowo wolne środki pieniężne-
-wpłać je w naszym Banku na terminowe
książeczki oszczędnościowe. Gwarantuje-
my ich wysokie oprocentowanie
w stosunku rocznym. Jeśli kwota jedno-
razowej wpłaty na książeczkę terminową
wyniesie minimum 10 mln zł., oprocento-
wanie wkładów podwyższamy o 0,5%.

wkłady	3	miesięczne	55%
wkłady	6	miesięczne	59%
wkłady	12	miesięczne	64%
wkłady	24	miesięczne	70%
wkłady	36	miesięczne	72%
wkłady	48	miesięczne	75%
wkłady	60	miesięczne	80%

Dla osób fizycznych otwieramy również książeczki oszczędnościowe płatne na każde żądanie (obiegowe) którymi można posługiwać się na terenie całego kraju we wszystkich oddziałach Banku Gospodarki Żywnościowej, bankach spółdzielczych, placówkach pocztowych, PKO i w innych bankach.

Prowadzimy też rachunki oszczędnościowo rozliczeniowe dla osób posiadających stałe źródła dochodu. Za pośrednictwem tych rachunków przeprowadzamy (nieodpłatnie) wszelkie rozrachunki naszych klientów (zapłata za energię elektryczną, gaz, czynsz, opłaty RTV i inne). Wydanymi czekami do tych rachunków opłacać można należności za zakupione towary w placówkach handlowych.

Dla nowo powstających firm (spółki, rzemieślnicy, handlowcy) otwieramy i prowadzimy rachunki bankowe na które przyjmujemy utargi i przeprowadzamy wszeklie rozliczenia finanasowe.

Prywatnym podmiotom gospodarczym oferujemy dogodną pomoc kredytową-zwłaszcza na powiększenie dotychczasowej działalności poprzez:
-wypłatę kredytów złotówkowych,
-udzielanie gwarancji bankowych dla podmiotów krajowych i zagranicznych.

Przeprowadzamy rozliczenia dewizowe podmiotów gospodarczych, dokonując zapłaty za granicę na adres wskazanego beneficjenta (kontrahenta) oraz realizujemy transfery srodków z za granicy za eksport towarów i usług w dolarach amerykańskich, markach niemieckich, funtach angielskich, frankach francuskich, frankach szwajcarskich, koronach szwedzkich, koronach duńskich, guldenach holenderskich, szylingach austriackich, pesetach hiszpanskich, dolarach australijskich, dolarach nowozelandzkich, dolarach kanadyjskich. Sprzedajemy dewizy na pokrycie kosztów zagranicznych delegacji służbowych i prowadzimy skup dewiz od podmiotów gospodarczych i od osób fizycznych.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH ODDZIAŁÓW

Tego wywiadu już nie przeprowadzę

10 stycznia 1991 roku zmarł nagle w Warszawie prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej śp. ppłk dypl. Wojciech Borzobohaty „Wojan". Od jesieni 1943 roku do 19 stycznia 1945 roku był szefem sztabu i z-cą dowódcy Okręgu Radomsko-Kieleckiego Armii Krajowej. Autor monografii historycznej pt. „JODŁA" – Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945. Uroczystości pogrzebowe ppłk. Wojciecha Borzobohatego odbyły się 17 stycznia w Warszawie. Pośmiertnie został awansowany na stopień generała brygady i odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za „szczególne zasługi żołnierskie podczas II wojny światowej i w organizowaniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej".

***

Kiedy Go poznałem był już starszym panem około osiemdziesiątki, ale pozostał w mojej pamięci jako człowiek pogodny, uśmiechnięty, życzliwy ludziom i mimo swego wieku jakiś młodzieńczy. To nasze pierwsze spotkanie miało miejsce w ciasnej siedzibie Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy w Warszawie. Był prezesem tego związku, który współtworzył. Gdy w czasie jednego z naszych spotkań powiedziałem, że chciałbym zrobić z Nim wywiad dla „24 Godzin" bardzo się ucieszył. Niestety, tego wywiadu nie zdążyłem przeprowadzić.

***

Wojciech Borzobohaty urodził się 19 lipca 1908 r. w Wilnie, w rodzinie o dużych tradycjach patriotycznych. Jego dziadkowie brali udział w powstaniu styczniowym 1863 roku. Ojciec – Konstanty Borzobohaty był lekarzem najpierw w Wilnie, a od 1923 w Małej Wilejce. Tam Wojciech uczęszczał do gimnazjum Św. Kazimierza. Po zdaniu matury wybrał zawodową służbę wojskową. Szkołę Podchorążych Piechoty, a następnie Szkołę Podchorążych Artylerii w Toruniu ukończył w 1930 r. w stopniu podporucznika. Służbę zawodową pełnił w 3 pułku artylerii ciężkiej w Wilnie. W październiku 1937 r. zdaje egzamin do Wyższej Szkoły Wojennej, którą kończy w sierpniu 1939 roku. Jako oficer dyplomowany w stopniu kapitana zostaje skierowany do sztabu 12 Dywizji Piechoty w Tarnopolu, skąd w okresie mobilizacji dostaje przydział do brygady Korpusu Ochrony Pogranicza w Czortkowie. W momencie wybuchu wojny brygada zmobilizowała się jako 36 Dywizja Piechoty. Rozpoczyna się szlak bojowy Wojciecha Borzobohatego. Od 2 września pułki 36 DP wyładowały się w Szydłowcu i 4 września znalazły się na zachód od Końskich. 7 września pułki 36 dywizji walczyły na przedpolach miasta. Wojciech Borzobohaty zostaje ranny. 10 września wobec braku amunicji, poniesionych strat, wyczerpania fizycznego żołnierzy oraz odcięcia dróg odwrotu rozwiązano zgrupowanie i indywidualnie przedzierano się przez Wisłę na wschód. Wojciech Borzobohaty melduje się w sztabie Armii „Lublin" dowodzonej przez gen. dyw. Tadeusza Piskora. Po ciężkich walkach pod Tomaszowem Lubelskim dywizje Armii „Lublin" skapitulowały 21 września. Wojciech Borzobohaty przedostaje się do stolicy.

Jest jednym z organizatorów pierwszej organizacji konspiracyjnej – Służby Zwycięstwa Polski. Pełni kolejno funkcję szefa III Oddziału Dowództwa SZP-ZWZ Okręgu Warszawa – miasto, a następnie szefa III Oddziału w sztabie Obszaru Warszawskiego ZWZ-AK. Zostaje awansowany do stopnia majora. Jesienią 1943 r. obejmuje szefostwo sztabu Okręgu Radomsko-Kieleckiego, pełni również jednocześnie funkcję zastępcy komendanta okręgu. Rozkazem komendanta głównego AK „Bora" – Komorowskiego zostaje awansowany na stopień podpułkownika. Działa w Okręgu Radomsko-Kieleckim do rozwiązania AK.

W maju 1945 r. zostaje powołany na szefa sztabu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, którą kierował płk dypl. Jan Rzepecki. 21 czerwca tegoż roku, w centrum Warszawy, wpada w pułapkę zorganizowaną przez słynnego kapitana Różańskiego z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Usiłuje ratować się ucieczką, zostaje kilkakrotnie ranny. Po operacji przeprowadzonej w szpitalu wojskowym zostaje osadzony w więzieniu przy ulicy Rakowieckiej. Po kilkumiesięcznym śledztwie, w czasie „rozprawy sądowej" przeprowadzonej w więzieniu zostaje skazany na śmierć. Miesiąc spędza w celi śmierci oczekując wykonania wyroku. Ułaskawiony z zamianą na dziesięć lat więzienia. Amnestia z roku 1947 zmniejsza ten wyrok do lat pięciu. W latach 1946 do 1950 jest więźniem Rawicza, a potem z inicjatywy Różańskiego, który nie zostawia Borzobohatego w spokoju, przeniesiony znowu do więzienia przy Rakowieckiej. Rozpoczyna się nowe śledztwo. Przez trzy lata przebywa w pojedynczej celi. Wychodzi z więzienia 1 października 1953 r. Zrehabilitowano Go dopiero decyzją Sądu Najwyższego 14 maja 1965 r.

Po wyjściu z więzienia rozpoczyna pracę jako robotnik niewykwalifikowany. Później „awansuje" na pracownika umysłowego, a nawet zostaje wiceprezesem spółdzielni, w której rozpoczął pracę jako robotnik.

Jest współtwórcą Stowarzyszenia Żołnierzy AK – pierwszej powojennej organizacji AK założonej w Polsce, a następnie Światowego Związku Żołnierzy AK, którego jest prezesem. Umiera nagle w przeddzień wyjazdu na spotkanie kombatantów do Francji, gdzie miał reprezentować Światowy Związek Żołnierzy AK.

***

Kiedy 17 stycznia rano znalazłem się na warszawskim Starym Mieście, miałem wrażenie, że czas cofnął się o prawie 47 lat. Oto wąskimi ulicami Starówki szli mężczyźni z biało-czerwonymi opaskami na rękawach i czarnym napisem AK, a w dali ujrzałem akowskie sztandary. Jednak czas się nie cofnął, bo mężczyźni z opaskami byli o 47 lat starsi, a akowskie sztandary przewiązane były krepą. Wszyscy spieszyli do katedry Św. Jana, by pożegnać pułkownika Wojciecha Borzobohatego swego dawnego dowódcę i prezesa związku.

Na środku świątyni na katafalku prosta, drewniana trumna. Za trumną najbliższa rodzina. Przy trumnie warta honorowa żołnierzy Wojska Polskiego z bronią. Jest to niezmiernie rzadki przypadek, by w tej świątyni żołnierze trzymali wartę z bronią. Ostatni raz miało to miejsce w maju 1935 roku w czasie uroczystości pogrzebowych Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tym razem zgodę na tę wartę wyraził (nie bez początkowych oporów) gospodarz katedry ks. prałat Zalewski. Warszawska świątynia wypełniona po brzegi oficerami i żołnierzami AK. W nawie głównej i w nawach bocznych ustawiły się poczty sztandarowe organizacji akowskich z całej Polski. Jest tych sztandarów około stu, w tym sztandary z Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK „Jodła". Po sygnale wojskowym „Słuchajcie wszyscy" odczytano rozkaz o awansowaniu pułkownika Wojciecha Borzobohatego pośmiertnie na stopień generała brygady. Oficer Wojska Polskiego umieszcza na trumnie czapkę generalską z wężykiem i jedną gwiazdką. A tak na marginesie tego awansu – wiadomo mi, że w ostatnim roku chciano kilkakrotnie awansować pułkownika Borzobohatego na generała, ale On odmawiał, argumentując, że przyjmie awans dopiero wtedy, kiedy awanse otrzymają wszyscy jego żołnierze. Następuje dekoracja Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Rozpoczyna się msza święta koncelebrowana odprawiana przez biskupa Zbigniewa Kraszewskiego – Krajowego Duszpasterza Kombatantów w asyście przeora Eustachego Rakoczego ZP z Leśnej Podlaskiej, ks. Stanisława Czernika – kapelana 74 pp AK, księdza prałata Stefana Wysockiego – kapelana Stowarzyszenia Szarych Szeregów oraz ks. Stanisława Kossakowskiego. Po egzekwiach trumnę wzięli na ramiona żołnierze AK i umieścili w karawanie oczekującym u wrót świątyni.

Druga część uroczystości pogrzebowych odbyła się na cmentarzu Powązkowskim z pełnym ceremoniałem wojskowym z udziałem kompanii honorowej Wojska Polskiego i orkiestry wojskowej.

Odczytano list prezydenta RP – Lecha Wałęsy, przemówienie wygłosił wiceminister Obrony Narodowej – Bronisław Komorowski. W imieniu żołnierzy AK swego dowódcę i prezesa żegnał Zdzisław Rachtan ps. „Halny" – żołnierz AK z Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK.

Po egzekwiach i salwie honorowej kompanii Wojska Polskiego trumnę złożono w rodzinnym grobie. Grób pokryły wieńce, w tym wieniec od prezydenta RP i kwiaty składane przez żołnierzy AK w hołdzie jednemu z ostatnich wyższych dowódców Armii Krajowej Podziemnego Państwa Polskiego czasów II wojny światowej. Kiedy podchodziłem do grobu uświadomiłem sobie, że wywiadu z pułkownikiem Borzobohatym już nie przeprowadzę.

JERZY GRUM

Piachu nanieśli, żeby ślady zasypać

Co pani tak na czarno ubrana? – Ja?.. . Łzy zabłysły i zgasły zatrzymane w kącikach oczu.. . Syn nie żyje. Może.. . Może wasza gazeta pomogłaby mi znaleźć sprawcę? Nie chodzi o zemstę. Nie. Życia się nie przywróci. Chciałabym ostrzec innych ludzi.

Wiem tylko, że to była „skoda". Zielona i nie miała tylnego, prawego światełka. Tyle zapamiętali sąsiedzi. A chłopcy, którzy przy drodze stali, rozpoznali, że typu sto pięć albo sto dwadzieścia. Chodzą do ósmej klasy, więc chyba znają się na autach? Takich „skód" nie ma dużo, prawda?

Do dziś, a minął już miesiąc, nie znaleziono tego samochodu. Nie zatrzymał się on na miejscu wypadku.. . Nie potrafię spać, nie potrafię znaleźć sobie kąta, ciągle łykam coś na uspokojenie. Ciągle myślę, czemu sumienie sprawcy nie ruszy?.. . Nie wiem, co bym mu zrobiła? Chyba nic.. . Syn nagle wbiegł na jezdnię. Ale jak można zabić i odjechać? Przecież ten kierowca musiał wiedzieć, że błotnik w coś uderzył. Podobno huknęło, jakby ktoś kopnął w tekturowe pudełko. Sąsiedzi lecieli na ratunek, nie w głowie im było spisywanie rejestracyjnych numerów. Nie zorientowali się z początku, że to mój syn. Policja spisała go jako „NN", bo nie miał przy sobie dokumentów.

Wrócił z pracy i jak zwykle wszystkie papiery zostawił na półeczce z pieniędzmi. Zjadł i wyskoczył z domu. Spieszył się do dziewczyny, był już spóźniony. Z tą dziewczyną chodził od wakacji. Dbała o niego, razem spędzali czas. Wojska jakoś uniknął. Pracy nie mógł znaleźć – pomogłam i zarabiał na swoje potrzeby. Taka już byłam o niego spokojna...

To się zdarzyło 28 grudnia, ubiegłego roku o szesnastej dwadzieścia. Zegarek zerwał się z paska przy wypadku i wskazówki stanęły właśnie na tej godzinie. Przez ulicę Ściegiennego w Kielcach, przy posesji numer 92a, przebiegał dziewiętnastoletni Grzegorz Buras. Potrąciła go zielona „skoda". Przypadkowo zatrzymana „nysa" oświetliła miejsce wypadku. Karetka zabrała rannego po 12 minutach. Jeszcze dwie godziny prowadzono reanimację. Bez skutku.

Pogrzeb wypadł w sylwestra. Policjanci nawet nie wiedzieli co się stało z synem. Zaskoczyło ich, gdy składałam zeznania, że już pochowany. Do dziś nie trafili na ślad sprawcy. A jakiś cień podejrzenia się rysuje. Znajomy mechanik opowiadał o mężczyźnie z ulicy H. Sawickiej na Świętokrzyskim, który ma zwyczaj jeździć „skodą" po pijanemu i spowodował już kilka kolizji. Sąsiedzi zwrócili uwagę na „malucha", którego właściciele dwa razy zjawili się na miejscu zdarzenia i długo rozpytywali o szczegóły, nagabywali policjantów, aby dzwonili do szpitala po informację czy Grześ żyje. Gdyby sam sprawca tak się interesował, może byłoby nam lżej...

Rok temu także zdarzył się tu obok domu wypadek. Jechał ktoś „ładą" i wprost przed koła wyszła kobieta wspierająca się na balkoniku dla ułomnych. On w rów skręcił, w mostek uderzył, samochód kompletnie skasował, ale kobietę ocalił i sam wyszedł bez szwanku..

„Skoda" jechała z górki, w stronę centrum miasta. Zmierzchało, lecz nie było tak ciemno, żeby człowieka nie dostrzec. Jakoś nieszczęśliwie uderzyła syna w głowę.. . Później chłopcy od sąsiadów kilkadziesiąt łopat piachu nanieśli, aby ślady na jezdni zasypać.

A ślady na samochodzie? Nie wierzę, żeby nie zostały. Nie wierzę, żeby nie widział ich jakiś właściciel warsztatu...

Ludzie pytają – co dalej? Nie wiem. Zupełnie nie wiem. Chciałabym ich jakoś ostrzec przed tą zieloną „skodą". Chciałabym znać odpowiedź na pytanie – czy sprawca wie co się naprawdę stało?

Zwierzenia matki Grzegorza spisała ANNA KRAWIECKA

Sarna – do lasu?!

(ciąg dalszy wywiadu – rzeki z odnogami...)

– Co to ma być, panie?

– Jak zwykle, prowokacja: Chodzi mi o tę manifestację na placu Wolności z inicjatywy Wolnych Związków Zawodowych i Polskiego Ruchu Antykomunistycznego, o którą zahaczył pana ostatnio Gołda: „Co konkretnie macie zamiar zrobić, aby od plagi komunizmu uwolnić wszystkie kraje świata? Toż sami u siebie mamy olbrzymią "stajnię Augiasza„, z którą wciąż nie potrafimy się uporać"

– Kto się nie umie uporać?! Niech Gołda mówi sam za siebie: Niech napisze, że on nie umie! A jak umie – niech się bierze za tę „stajnię". Jest dziennikarzem – ja mam go uczyć? Niech przypatrzy się, jak wyglądają porządki na WSP, niech z panem Sygutem popatrzy na tych przemalowanych w szkolnictwie, co to tylko biegają po sklepach chemicznych w poszukiwaniu lakieru...

– Tak myślałem, Gołda może już pisać testament – ma u Sarny przechlapane... Zatrzymajmy się jednak nad zwłokami Gołdy, które ostatnim tchnieniem pytają wciąż uparcie: „co konkretnie macie zamiar zrobić?".

– Domagamy się uznania ideologii i praktyk komunistycznych za zbrodnie przeciw ludzkości. W całej Polsce potępiono, to co dzieje się na Litwie – w Kielcach cisza! Do mnie przyszli młodzi ludzie i powiedzieli – co jest?! To my mamy poprzeć agresję?! Trzeba sprawy stawiać jednoznacznie, a prawdę mówić głośno! Dlaczego senator Żak, którego spotkałem na placu powiedział mi, wskazując siedzibę „Solidarności", że „Solidarność" to teraz jak komitet wojewódzki, albo jeszcze gorzej, a na moje„ "Stachu! Masz tu tubę, powiedz to głośno ludziom„ powiedział, że się spieszy, bo ma zajęcia na uczelni?... Trzeba być zawsze sobą. A dostałem kiedyś od Żaka książkę "O naśladowaniu Chrystusa„. Z dedykacją, żebym naśladował mistrza. I staram się to robić...

– Zdaje się, że Gołda ma przechlapane u Sarny, ja u Brauna, a Braun u Żaka, kiedy to wszystko pójdzie do druku... Pan wie, że pana sprzedałem Braunowi? W teatrze. W antrakcie!

– Za trzydzieści srebrników?

– No, bez przesady – za trochę więcej... Bierzmy pod uwagę inflację dziejów...

– Właśnie się zastanawiam, czy ten Braun jest godzien tego wywiadu. Taką kiepską gazetę wydaje. Mnie nawet ten papier nie odpowiada. Zresztą, daj mu pan ten wywiad, niech wreszcie ludzie przeczytają coś co ich zainteresuje, a nie te głupoty... Wie pan, ta gazeta jest przeciw Wolnym Związkom. Manipuluje. Widzi pan to zdjęcie z manifestacji? Dlaczego fotoreporter zasłonił transparent z napisem "Wolne Związki Zawodowe„?

– To one jeszcze istnieją?

– A co pan myśli!

– A ilu was jest?

– A co, ja liczę? Przecież to wolne związki...

– Co mi się pan tak przygląda?!

– Pan wie, że ja pana badam cały czas? Pan ma kontakty z policjantami... Nieźle pan wdepnął... Teraz przyjęli taki wariant, żeby mnie ośmieszyć?

– I co z tego badania wychodzi?

– Że w tym mieście jest smutno, skoro pan do mnie przychodzisz...

– .....

– Szkoda że gazeta nie jest akustyczna, bo ludzie by posłuchali, jak się pan teraz śmiejesz... Panie, pana przysłali tu na przeszpiegi. Ja wiem, ja byłem szkolony....

– Przez nich?!

– Oj, Kumański, Kumański!

– Oj, Sarna, Sarna! Aleśmy pogadali! Niech Sarna powie lepiej, co sądzą wolni związkowcy o ostatnich posunięciach pana prezydenta Lecha Wałęsy?

– Ja nie przykładam żadnej wagi do tego, co pan prezydent Wałęsa mówi. Demokracji nie można odmieniać. To nie jest gramatyka. Tak przyspieszał, a proponuje wybory w październiku – listopadzie. Na razie to jest przyspieszenie w pieprzeniu głodnych kawałów.

– A co pan sądzi o nowym prezydencie Kielc?

– Znam Rzepkę mało i krótko. Ale wydaje mi się chłopcem mądrym i rozsądnym.–

Rany boskie! Wreszcie pan kogoś w tym mieście pochwalił! Co to jest Polski Ruch Antykomunistyczny?

– Grupa młodych ludzi, którzy mają dość komunizmu i widzą, że starsi za nim tęsknią. A ja akurat z tymi młodymi się zgadzam.

– Zarzuca pan wszystkim dookoła, że są manipulowani. Czy aby nie dotyczy to też pańskiej organizacji? Może Sarna też jest przez kogoś zdalnie sterowany?

– To niech pan mi pokaże takiego w tym mieście, który może Sarnę zaprogramować: W tej Polsce są wolni ludzie, którzy do manipulacji się nie nadają!

– Ale pan możesz nawet o tym nie wiedzieć...

– Panie Kumański, pan mi na przygłupa nie wyglądasz...

– Bóg zapłać za komplement. Co tam w Gdańsku? Kiedy pan się pokłóci z Gwiazdą na dobre? Bo teraz chyba już kolej na Gwiazdę?

– A dlaczego mam się z nim kłócić?

– A choćby dlatego, że Gwiazda ćwierkał sobie przez telefon z Wałęsą.

– To Wałęsa zadzwonił do niego z życzeniami noworocznymi. I do Walentynowicz. Mówił mi Gwiazda, co Walentynowicz odpowiedziała Wałęsie: "Lechu, czy ty w ogóle wiesz co mówisz?„...

– Co szef Wolnych Związków Zawodowych w Kielcach sądzi o związku "Solidarność„?

– Równie dobrze mógłby mnie pan zapytać, co sądzę o kabarecie?! Gdzie ta solidarność w "Solidarności„?

– Nie wiem. Może w Radomiu...

– Gdzie ci działacze związkowi?! Polecieli za stołkami i zapomnieli o ludziach. A ludzie – pamiętają! W "Solidarności„ jest podobno około 2 mln ludzi. A gdzie te brakujące 8 mln? Zresztą, patrz pan, jak oni się obliczają, tu jest "Sprawozdanie z działalności Zarządu Regionu oraz Tymczasowego Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność" w okresie od 4 lipca 1981 do 28 listopada 1989 r.„. Cytat: "W chwili rozpoczęcia II Walnego Zebrania Delegatów Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność" nasza regionalna organizacja liczy około 100 tys. członków zrzeszonych w 3–ch organizacjach zakładowych„. No przecie to są bzdury! W trzech zakładach w chwili rozpoczęcia II Walnego Zebrania! W 1989 roku! Pokaż mi pan te trzy zakłady, w których w 89 roku było ok. 100 tys. członków! A tu, patrz pan: "Sprawozdanie Regionalnej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność" Regionu Świętokrzyskiego. I cytat: „Ilość członków NSZZ "Solidarność„ w Regionie Świętokrzyskim na dzień 1.12.1989 wynosi 70.120 członków"... W 387 zakładach!! To gdzie tu logika? To paranoja! Wczoraj był film o tym gościu, który to wymyślił... (chodzi o film o Stalinie – przyp. L.K.).

– Zdaje się, że Sarna skończy jednak w lesie... Będą strajki w najbliższym czasie?

– Będą. I daj Boże, żeby się na strajkach skończyło.

– A ma Sarna receptę, żeby nie daj Boże nie było gorzej? Jest w ogóle taka szansa?

– Jest. Wolne wybory. Wreszcie wolne wybory. Na jaką konstytucję przysięgał Wałęsa? Stalinowską z 1952 roku. Komu on przysięgał – pytają ludzie w autobusie – Sekułom, Orzechowskim? Najpierw wolne wybory do Sejmu, nowa konstytucja i dopiero wybory prezydenckie – nie może być inaczej! Tylko nowy parlament może ogłosić niepodległość kraju. Na razie jesteśmy wolni może na 50 procent i trzeba to ludziom jasno powiedzieć: dopóki nie mamy demokratycznie wybranego parlamentu i dopóki są tu wojska sowieckie – nie jesteśmy wolnym krajem!

– Dobra, jest pan prezydentem i mówi ruskim: go home, a Gorbi pokazuje panu gdzie się zgina mandolina. I co?

– I to trzeba właśnie narodowi powiedzieć! Ile tych wojsk naprawdę jest, bo różni politycy podają różne dane, kiedy się wycofają i że jesteśmy na dzień dzisiejszy ćwierćsuwerennym krajem.

– Amen. Spadam...

– To powiedz pan temu Braunowi, żeby chociaż raz w miesiącu pokazał nie ulizanego do wywiadu faceta, a normalnego człowieka, który nie ma dwóch zdań na jeden temat. Aha! I tekst ma być autoryzowany. Albo idzie w całości, albo wcale!

– Idę...

– Pamiętaj pan, że w razie czego masz pan co stracić, bo jesteś jedynym dziennikarzem, z którym w Kielcach jeszcze gadam!

– Jasne. Lecę!

– Wiem. Najpierw poleci pan z tym do Frydrycha...

– Jak w dym!

– To z Bogiem.

– Z Bogiem...

Z wodzem kieleckiej opozycji, człowiekiem bezkompromisowym – Edmundem Sarną rozmawiał na baczność i kompromisowo

Leszek Kumański

Polowanie na czerwone UFO

dokończenie ze str. 1

– Z pewnością istnieją, tylko nikt nie jest zainteresowany w ich ujawnieniu. Jedni są w nie uwikłani i czerpią z nich określone korzyści, drudzy się boją, że stracą pracę, w końcu trzeci milczą dla świętego spokoju – nie chcą być „ciągani" po sądach, nie chcą się narażać na nieprzyjemności. A przecież ustawa epizodyczna, (obowiązująca tylko przez rok – do 14 lipca br.) wyraźnie wskazuje organy uprawnione do wytoczenia pozwu o zwrot korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem skarbu państwa lub innych państwowych osób prawnych. Ma takie prawo: organ założycielski (np. wojewoda), rada pracownicza, organ samorządu terytorialnego.

*** Dlaczego zatem nie korzystają ze swoich uprawnień?**

– Najwidoczniej nie jest to w ich interesie. Zarząd spółki milczy, bo wiadomo – spółka żeruje na firmie państwowej, dyrekcja przedsiębiorstwa „współpracującego" ze spółką z oczywistych względów nie jest zainteresowana ujawnianiem czegokolwiek. Nie jest to także w interesie organu założycielskiego, bo to on wyraził zgodę na podstawie spółki, nie jest w interesie samorządu pracowniczego, bo on opiniował wniosek dyrekcji.

*** Ustawa epizodyczna mówi, że wszystkie decyzje administracyjne podjęte po 23 października 1987 roku mogą być uchylone bądź unieważnione o ile naraziły skarb państwa na straty.**

* Czy to oznacza, że wcześniejszych nadużyć prokuratura nie zamierza badać?

– Na bazie ustawy epizodycznej nie możemy tego robić. Możemy natomiast – w oparciu o ogólne przepisy cywilne np. o bezpodstawnym wzbogaceniu. Ustawa epizodyczna ma zastosowanie przede wszystkim, choć nie tylko, do tzw. spółek nomenklaturowych, bo one zaczęły powstawać właśnie po 23 października 1987 roku. W związku ze zmianą przepisów regulujących działalność gospodarczą.

*** Spółki nomenklaturowe to niewątpliwie ważna sprawa, ale to co ludzi najbardziej boli i kłuje w oczy to wille, samochody i fortuny byłych partyjnych notabli, wreszcie ich nieuczciwie zdobyte „oszczędności", które dziś pozwalają im zakładać zupełnie legalne interesy, niekoniecznie spółki. Czy jest szansa na to, aby ich z tego rozliczyć?**

– Gdybyśmy otrzymali doniesienie, że obywatel X. pełniąc kierowniczą funkcję, dopuścił się nadużyć i w związku z tym uzyskał środki, które dziś pozwalają mu na legalną działalność – wówczas możemy wszcząć postępowanie karne.

*** Ale okres przechowywania większości dokumentów i faktur w przedsiębiorstwach wynosi od 3 do 5 lat. Jak zatem udowodnić nadużycia sprzed lat 7, 10 czy 15?**

– Wydaje mi się, że na ten problem należy spojrzeć inaczej. Czym innym jest weryfikacja kadry gospodarczej i dawnych układów, a czym innym ściganie przez prokuraturę za popełnione przestępstwo. My wiemy, że ludzi kłuje w oczy, to że ONI wykorzystali ten moment przejścia przez mętną wodę i potrafili się znowu ustawić. Ale, aby wszcząć przeciwko komuś postępowanie musimy stwierdzić bezprawność jego działań, ale by to stwierdzić, musimy otrzymać jakieś konkretne informacje, jakieś szczegóły. Obywatel nie musi się dziś tłumaczyć skąd ma pieniądze, to my musimy mu udowodnić, że je ukradł.

*** Skoro prawdopodobnie nie ma już „trefnych" dokumentów, to czy wystarczą zeznania świadków?**

– Z pewnością tak, o ile nie są to zeznania odosobnione i są jeszcze inne przesłanki, które by potwierdzały winę. Poza tym są pewne kłopoty natury prawnej w związku ze ściganiem tego typu spraw. Udowodnienie zagarnięcia mienia jest rzeczą bardzo trudną. Najczęściej chodzi o „spowodowanie poważnych szkód przez niedopełnienie obowiązków" (art. 217 kk). Do niedawna za szkodę poważną uznawaliśmy kwotę powyżej 2 mln zł, obecnie przyjęto granicę 50 mln. Najczęściej mamy do czynienia ze sprawami z lat 1988–1989, w których szkoda kilku czy kilkunastu milionów była poważna, ale dziś gdy kończymy postępowanie – już taką nie jest. Jeśli nawet sąd uznałby ją za poważną, to i tak w grę wchodzi amnestia z 1989 roku, która mówi, że gdy przewidywana kara nie przekracza 2 lat to sprawa ulega umorzeniu. Na koniec trzeba wspomnieć i o tym, że ogrom pracy i koszty w stosunku do efektów takich dochodzeń są niewspółmierne. Za ekspertyzę księgową płacimy biegłym nierzadko kilkanaście milionów. Najczęściej tylko po to, aby sprawę w końcu umorzyć.

*** Podobno wiele kontroli wykonywanych przez NIK kończyło się dla sprawców nadużyć naganą partyjną bądź odwołaniem ze stanowiska, zamiast skierowaniem sprawy do prokuratury. Czy to jest także zamknięty rozdział?**

– Radca prawny NIK powinien przejrzeć te sprawy i ocenić je po nowemu – czy słusznie nie zawiadomiono prokuratury. Jeśli nawet nie ma dziś podstaw do ścigania karnego, to można wystąpić z powództwem cywilnym o zwrot bezprawnie uzyskanych korzyści. Ale powtarzamy raz jeszcze – najważniejsze jest, aby ludzie nie gadali o tych sprawach między sobą, tylko składali do nas doniesienia. Typowy przykład – nowi wójtowie. Dopatrują się jakichś nieprawidłowości w poczynaniach swoich poprzedników i zamiast sami – jako organ do tego uprawniony – przeanalizować sprawę i przesłać do nas konkretny materiał, piszą, że w gminie są nadużycia. Na czym one polegają – o tym już ani słowa. Brak jest zatem zrozumienia i inicjatywy zarówno ze strony organów samorządowych, jak i samych obywateli.

*** Czy nie wynika to z tego, że ludzie widzą prokuraturę po staremu. Kiedyś – podobnie jak SB i MO – była ona postrzegana jako organ tajemniczy i groźny, represyjny i wszystkowiedzący. Dziś, gdy trzeba rozliczyć dawną nomenklaturę – okazuje się, że czeka na sygnały, bo nic nie wie i niewiele może.**

– Zapewne, mimo weryfikacji, nie odzyskaliśmy jeszcze zaufania w społeczeństwie. Ale prawda jest taka, że po zmianie ustawy, bez informacji i sygnałów od społeczeństwa niewiele możemy zrobić. Sądzę jednak, iż nie jest to tylko kwestia naszej wiarygodności. Twierdzę, że dopóki pracownik nie będzie współwłaścicielem zakładu pracy, dopóty wszyscy będziemy walić głową w mur. Bo jeśli to nie jest jego, bo on dostaje tylko pensję – po co ma się wychylać i narażać na zwolnienie? Natomiast gdy będzie akcjonariuszem, to nie pozwoli sobie na spisanie 100 milionów w straty. Zapyta się wtedy: – Kto jest temu winien? Niby dlaczego ja mam za to płacić?

*** Dziękuję za rozmowę.**

Z Kielc i regionu

Wesoła muzyka

Od października 1989 roku istnieje w Kielcach jedyna w swoim rodzaju orkiestra. Przybrała nazwę „Orchestra Giocosa", co równocześnie znaczy radosna oraz (w języku muzycznym) graj radośnie. W jej skład wchodzą muzycy kieleckiej filharmonii; jedynie szef zespołu Wojciech Zdyb od tego sezonu nie jest z nią związany etatowo.

O oryginalności „Wesołej Orkiestry" stanowi nietypowy dla zespołu kameralnego skład instrumentów: skrzypce (Wojciech Zdyb i Szczepan Zuber), wiolonczela (Marcin Pabich), kontrabas (Krzysztof Sokołowski – autor pomysłu utworzenia orkiestry), klarnet (Andrzej Gronostaj), obój (Roman Ogarek), puzon (Sylwester Litwinek), fortepian (Grzegorz Szymański) i perkusja (Bogusław Olczyk). W tej sytuacji kieleccy muzycy niewiele ryzykują nazywając się jedyną w swoim rodzaju orkiestrą w Polsce.

Kiedyś zespoły wybierające – jak „Orchestra Giocosa" – repertuar relaksujący, nazywano neonowymi, a koncertowały one „u wód", umilając kuracjuszom pobyt w uzdrowisku. Dla podtrzymania tej tradycji kieleccy muzycy zamierzają wkrótce przygotować koncert dla buskiej publiczności. Dotychczas występowali głównie w Kielcach – w Domu Środowisk Twórczych (gdzie mają siedzibę) oraz w pałacu biskupim. A to z prozaicznej przyczyny – nie mają środka transportu, pozwalającego na przewóz większych instrumentów. Na razie muzycy wyłącznie inwestują w swoją orkiestrę: kupili stroje koncertowe, nagrali występ na kasetę wideo i magnetofonową.

Koncertowanie w orkiestrze kameralnej daje kieleckim filharmonikom możliwość częstszych niż to może mieć miejsce w orkiestrze symfonicznej występów solowych. Każdy koncert pomyślany jest tak, aby muzycy najpełniej mogli zaprezentować swe umiejętności. W repertuarze mają zaś kilkaset utworów m. in. walce, marsze, serenady, a także opracowania muzyki operowej, operetkowej i utworów symfonicznych. Ich ambicją jest wykonywanie różnorodnego repertuaru w najlepszym, profesjonalnym stylu. A pragnieniem, aby kielczanie polubili „Wesołą Orkiestrę".

(mei)

Fot. T. Szmidt

Kto demoluje dystrybutory?

Odpowiedź jest prosta: kierowcy – gamonie! Ostatnio, zaalarmowani telefonem czytelnika, że stacja benzynowa na Bocianku znów nieczynna, pojechaliśmy na miejsce. Obalony, a właściwie wyrwany dystrybutor (pierwszy z brzegu) mówił sam za siebie. W takiej sytuacji ze względów bezpieczeństwa wyłączono pozostałe i zamknięto stację. Przerwa zresztą trwała krótko i pracownicy uporali się szybko z uruchomieniem stacji.

Niestety, to nie pierwszy tego rodzaju wypadek. Bywało, że „kierowca" po zatankowaniu odłożył wąż paliwowy tak, że zaczepił o samochód, a następnie pojechał... razem z dystrybutorem. Tacy, niestety, także jeżdżą po ulicach.

(RYSP.)

Z Ostrowca

28 stycznia, na zaproszenie mera zaprzyjaźnionego z Ostrowcem francuskiego miasta Gennevillers, pojechała tam 5–osobowa delegacja miasta. W jej skład weszli: prezydent **Lech Janiszewski**, przewodniczący RM **Roman Mrugała**, naczelnik wydziału działalności gospodarczej UM **Roman Siedlarz**, z–ca dyrektora Huty „Ostrowiec" **Józef Miękina** oraz członek Zarządu Miasta **Zbigniew Kośla**.

Ostrowiec utrzymuje kontakty z francuskim miastem od kilku lat. Ta wizyta poświęcona będzie głównie kontaktom gospodarczym oraz wymianie doświadczeń z pracy samorządów.

Wyjazd jest finansowany przez UM, hutę i p. Koślę.

(mm)

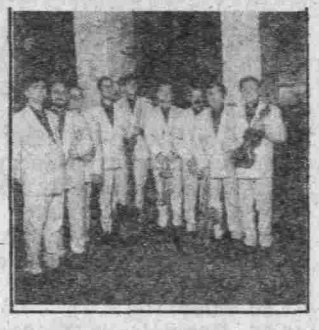

Z Buska

Podczas I Wojewódzkiego Przeglądu Pieśni i Poezji Legionowej komisja zdecydowała, że I miejsce zajął zespół działający przy GOK Koszyce, drugie zespół „Rezerwa" – Stary Korczyn – nagroda „24 Godzin" 200 tys. zł, a wyróżniono Zespół Szkół Medycznych z Kielc – – nagroda 100 tys. zł.

W kategorii poezji legionowej nagrody zdobyli: Jerzy Kubiak, Anna Gaweł z GOK Koszyce, Katarzyna Dytkowska, Izabela Kapusta.

Nie nudzić się w ferie!

W piątek, ci którzy nie chcą iść na sanki czy łyżwy, mogą zajrzeć do:

* Wojewódzkiego Domu Kultury, ul. Ściegiennego 6, gdzie o godz. 10.00 rozpocznie się Otwarty Turniej Koszykówki, o 11.00 „Mój kolorowy świat", czyli zajęcia w szkółce plastycznej, lubiący scenę proszeni są o przybycie na godz. 13.00 i udział w zabawie w teatr;

* Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Świętokrzyska 10 zaprasza o godz. 11.00 na bajkę „Przygody zbója Madeja", na turniej warcabowy i projekcję filmów wideo;

* Młodzieżowe Centrum Kultury, ul. Słowackiego 23 zaprasza na blok zajęć od godz. 10.00 aż do wieczora, w programie: ferie w grotesce, czyli zabawy dla każdego, zimowa bajkoteka, zajęcia plastyczne dla dzieci i o 17.00 koncert wideo;

* ODK „Sabat", ul. Manifestu Lipcowego 73 proponuje o 11.00 bajkę „Zemsta wróżki". Jak zwykle działa szkółka tenisa stołowego, o godz. 16.00 otwarcie turnieju warcabów stupolowych;

* Klub „Mrówka", ul. Karczówkowska 10 organizuje szturm na biegun – zabawy na świeżym powietrzu – zdobywanie odznaki Dzielnego Polarnika;

* ODK „Ziemowit", ul. Mieszka I 79 zaprasza o godz. 9.00 na turniej gier planszowych, a później na spacer na Karczówkę i zabawy na śniegu;

W piątek trzeba koniecznie zajrzeć na lodowisko przy ul. Piecka – już o godz. 9.30 rozpocznie się tutaj bal przebierańców. Warunkiem wstępu są łyżwy i, rzecz jasna, strój karnawałowy.

W Wojewódzkim Domu Kultury zabawa w kawiarence dziecięcej – początek o godz. 11.00.

Młodzieżowe Centrum Kultury organizuje od 10 do 12 giełdę sprzętu sportowego.

ODK „Sabat" o 16.00 i 18.00 zaprasza do kina na film „M. A. S. H."

Telegramy

• W sobotę 2 lutego br. w Klubie Studenckim „WSPAK" w Kielcach o godz. 16.30, odbędzie się spotkanie z redaktorami „Gazety Wyborczej", Ernestem Skalskim i Bogdanem Białkiem.

• Filharmonia im. O. Kolberga w Kielcach zaprasza 1 lutego br. (piątek) na koncert pt. „Zima lubi dzieci" – sala WDK, g. 16.00 i 18.00.

• W Kielcach przy ul. Ogrodowej znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Do odebrania pod adresem – Kielce, ul. Żeromskiego 16 m. 11.

I Konwent Twórców Komiksu

Dom Środowisk Twórczych zaprasza na organizowany przez Polską Akademię Komiksu i Roberto Di Visacco I KONWENT TWÓRCÓW KOMIKSU.

W programie wykłady o historii komiksu, wystawa polskich i zagranicznych wydawnictw oraz wiele innych atrakcji. Swój udział w spotkaniu zapowiedziało około 40 rysowników, a także redaktorzy „FANTASTYKI", „AWANTURY"

List do pani S.

Szanowna Pani.

Jestem przekonana, że każde rozgoryczenie, rozżalenie należy ukoić. Dlatego odpowiadam na Pani list.

Czuje się Pani obrażona, gdyż zrozumiała, że Jej syna – statystującego w przedstawieniu kieleckiego teatru „Poznaj nim pokochasz" – nazwałam w recenzji osiłkiem. Nic bardziej błędnego. Znam znaczenie słowa osiłek, więc nie odważyłabym się tak nazwać kogoś, kogo nie znam i z tej przyczyny nie mogę wyrokować o jego potencjale intelektualnym.

Padła Pani ofiarą nieuważnego czytania tekstu „Wiele hałasu o nic". Obawiam się, że mylnie łączy Pani to, co dotyczy postaci scenicznej i prywatnej osoby. Napisałam: „... pomysł reżysera Tadeusza Pliszkiewicza – dwaj osiłkowie w słuckich pasach co rusz, bez sensu i bez większego związku z akcją, toczyli pojedynki na szabelki i na pięści". Zatem osiłkowie – postaci sceniczne, to pomysł reżysera. Panowie nie są osiłkami, ale ich zagrali – być może wbrew własnym zamiarom.

Za konsekwencje tego nieporozumienia – sprawioną Pani przykrość – serdecznie przepraszam. Dziękuję za miły list i łączę wyrazy szacunku.

MAŁGORZATA ISKRA

Kronika policyjna

• W Kielcach na stacji kolejowej Kielce–Herby, podczas manewrów przetokowych, lokomotywa potrąciła pracownicę PKP Annę K. (l. 33), która poniosła śmierć na miejscu.

• W miejscowości Janoszów, gm. Masłów, nietrzeźwy pieszy Bogdan Z. (l. 28) zatoczył się na jezdnię, gdzie został potrącony przez samochód marki „volkswagen", kierowany przez Wojciecha B. (l. 21). Pieszy doznał obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

• W Sędziszowie na ul. Leśnej Jan S. (l. 48), kierując samochodem „star 200", wpadł w poślizg i zjechał do rowu, w wyniku czego kierujący i pasażer Andrzej B. (l. 25) doznali obrażeń ciała i przebywają w szpitalu.

• W miejscowości Suków–Papiernia nietrzeźwy pieszy (brak danych personalnych) został potrącony przez nieustalony samochód. Pieszy doznał obrażeń ciała i przebywa w szpitalu. Kierowca odjechał z miejsca zdarzenia.

• W Kielcach na ul. Dymińskiej Stanisław T. (l. 61) pobił swoją sąsiadkę Mariannę S. (l. 79), powodując u niej ciężkie obrażenia ciała.

INFORMATOR

Imieniny obchodzą:
1 lutego – BRYGIDA i IGNACY
2 lutego – MARIA i MIROSŁAWA
3 lutego – TELIMENA i BŁAŻEJ

KIELCE

TEATRY

im. S. Żeromskiego – 1–3.02 – „Kłopoty zbója Madeja" – g. 11.00; 3.02 – „Poznaj nim pokochasz" (mała scena) – g. 18.00.

KINA

„ROMANTICA" – 1.02 – „Indiana Jones i ostatnia krucjata" – USA, l. 12, g. 11.15, 13.45, 16.15, „Dzika orchidea" – USA, l. 18, g. 9.00, 19,00; 2–3.02.– „Dzika orchidea" – USA, l. 18, g. 19.00, „Indiana Jones i ostatnia krucjata" – USA, l. 12, g. 13.45, 16.15.

„WIDEO" – 1.02.– „Czterech muzyków z Bremy" – hiszp., bo., g. 9.15, 14.00, „Gwałt" – hiszp., l. 18, g. 11.30, 16.30; 2–3.02.– „Czterech muzyków z Bremy" – g. 14.00, „Gwałt" – g. 16.30.

„MOSKWA" – 1.02.– „Świnka" – pol.–RFN., l. 12, g. 11.15, 17.30, „Pogromcy duchów" – USA, l. 12, g. 9.00, 15.30, „Randka z nieznajomą" – USA, l. 15, g. 13.30, 19.30; 2–3.02.– „Świnka" – pol.–RFN, l. 12, g. 17.30, „Pogromcy duchów" – g. 15.30, „Randka z nieznajomą" – l. 15, g. 13.30, 19.30.

„STUDYJNE" – „Zestaw bajek" – pol. g. 14.30.

„ECHO" – 1.02.– nieczynne; 2.03. – „Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy" – USA, l.12, g. 13.00; 3.02.– „Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy" – USA, l. 12, g. 13.00, 15.00, „Hell Camp" – USA, l. 18, g. 17.00, 19.00; 3.02.– „Bajki" – g. 12.00.

„SABAT" – 1.02.– nieczynne, 2–3.02. – „MASH" – USA, l. 15, g. 16.00, „Człowiek w ogniu" – USA, l. 18, g. 18.00.

GALERIA BWA – Malarstwo Lucyny Krakowskiej i exlibris Leszka Bondarowicza – czynna w godz. 11–17.00, w niedzielę 11.00 – 15.00.

MUZEUM NARODOWE: pałac biskupi przy pl. Zamkowym 1 – stałe ekspozycje: „Wnętrza pałacowe XVII i XVIII wieku", „Galeria malarstwa polskiego", „Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego", „Broń europejska i wschodnia ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach" – czynne w środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele w godz. 9–16. Oddział pl. Partyzantów 3–5–wystawa czasowa „Arcydzieła malarstwa polskiego z galerii w Sukiennicach" – czynne w g. 10–17., poniedziałki nieczynne.

Oddział Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego, ul. Jana Pawła II – czynne w g. 9.00 – 15.00, w środy w g. 12.00 – 18.00, w niedzielę i poniedziałki – nieczynne.

Oddział Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku – w okresie ferii zimowych czynne codziennie w godz. od 10.00 – 16.00.

MUZEUM ZABAWKARSTWA w Kielcach – czynne codziennie, oprócz poniedziałków w godz. 10 – 17.

APTEKI – stały dyżur nocny pełnią nr 290–01, ul. Buczka 37/38, nr 290–08, ul.Sienkiewicza 15.

USŁUGI POGRZEBOWE: dyżur całodobowy, tel. 31–70–47.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe – 999, Pogotowie Policyjne – 997, Straż Pożarna – 998, Pomoc Drogowa – 981, Pogotowie Energetyczne Kielce – miasto – 991, Kielce – teren – 956, Pogotowie Gazowe – 31–20–20 i 992, Pogotowie wodnokanalizacyjne, co., elektr., RPGM czynne w g.15 – 23, tel. 31–16–47.

DYŻURY OSTRE – Szpitale: 1.02.: Oddz. Wew,.– Szp. Kościuszki, Chirurg. – Czerw. Góra, 2.02. – Oddz. Wewnętrz. – Czarnów, Chirurg. – Szp. Miejski – Kościuszki, 3.02. – Oddz. Wewn. i Chirurg. – Czerw. Góra, Ginekologiczno – Położniczy wg rejonizacji, tel. 492–58.

POMOC LEKARSKĄ dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy ul. Langiewicza (Szpital Dziecięcy) – codziennie w godz. 14.00 – 7.00, w niedzielę i święta przez całą dobę.

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) – od poniedziałku do piątku, w godz. 18 – 20, tel. 469–78.

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe – pl. Dworcowy tel. 534–34, ul. Piekoszowska tel. 515–11, ul.Toporowskiego tel. 31–29–19, ul. Konopnickiej 31–09–67, ul. Jesionowa tel. 31–79–19; bagażowe – ul. Armii Czerwonej tel. 31–09–10.

OSTROWIEC

„PRZODOWNIK" – 1–3.02.– „Tango i Cash" – USA, l. 15, g. 17,00, „Młody Einstein" – USA. l. 12, g. 19.00.

APTEKA DYŻUR.: nr 29–071, ul. Starokunowska 1/7, tel. 534–45

KOŃSKIE

„PEGAZ" – 1–3.02.– „I kto to mówi" – USA, l. 15, g. 15.30, 17.30.

SKARŻYSKO

„WOLNOŚĆ" – 1–3.02.– „Ofiary wojny" – USA, l. 15, g.17.00, 19.00.

APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 29–046, ul. Apteczna 7, tel. 53–15–27.

STARACHOWICE

„JASPOL" – 1–3.02.– „I kto to mówi" – USA, l. 15, g. 16.00, 18.00.

APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 20–076, ul. Staszica 64–79.

PIŃCZÓW

„BELWEDER" – „Niedźwiadek" – fr. l. 12, g. 17.00, „Porno" – pol. l. 18, g. 19.00.

BUSKO ZDRÓJ

„ZDRÓJ" – 1–2.02.– „Nocne mary z Elm Street 5" – USA, l. 15, g. 18.30; 3.02.– „Nocne mary z Elm Street 5" – USA, l. 15, g. 18.00.

JĘDRZEJÓW

„DOM KULTURY" – 1–2.02.– „Śmiercionośna ślicznotka" – USA, l. 15, g. 17.00, „Powrót Wilczycy" – pol. l. 18, g. 19.00; 3.02.– „Goryle we mgle" – USA, l. 12, g. 15.00, „Śmiercionośna ślicznotka" – USA, l. 15, g. 17.00, „Powrót Wilczycy" – pol., l. 18, g. 19.00.

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

PROGRAM TELEWIZYJNY

PIĄTEK 1.II.1991 r.

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino Teleferii: „Dom na głowie" (4): „Portki dla Twardowskiego" – ser. TP
10.25 „Dwaj bracia" – odc. 3 (ostatni) – ser. fab. prod. włoskiej
12.05 Szkoła dla rodziców
12.25 Aktualności telegazety
15.50 Program dnia
15.55 Wiadomości popołudniowe
16.05 „Robin Hood" (5): „Błazen królewski" – ser. przygodowy prod. ang.
17.00 Video–Top
17.15 Teleexpress
17.35 Raport – magazyn spraw międzynarodowych, filmy, reportaże, komentarze
18.00 „Odbicia" (6) – ser. obyczajowy TP
19.00 Od „Kapitału" do kapitału – program publ.
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości
20.10 „Dwaj bracia" – odc. 3 (ostatni) – ser. fab. prod. włoskiej
21.55 New York, New York – reportaż
22.25 Studio Sport: Mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim
22.55 Wiadomości wieczorne
23.15 Panorama światowego sportu
23.45 Weekend w Jedynce
23.55 Bob Geldof i The Vegetarians of Love (2) część druga koncertu, który odbył się 7 grudnia ub. roku w Sali Kongresowej PKiN
0.25 Jutro w programie

PROGRAM II

7.55–11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 „Ulica Sezamkowa" – program dla dzieci
9.10 Film fabularny
10.00 CNN – Headline News (wersja oryginalna)
10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej"
11.00 „Zamość- rock in a free world"
11.50 Legendy filmu: Harrison Ford
12.50 „Crime story" – ser. krym. prod. USA
13.40 Express gospodarczy (powt.)
14.00 CNN – Headline News (wersja oryginalna)
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 Czas akademicki – katolicki magazyn młodzieżowy
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 „W labiryncie" – ser. obyczajowy TP (powt.)
16.30 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego"
17.00 „Noce i dnie" (8): „Czas miłości i czas śmierci" – ser. fab. TP
17.50 Za kierownicą
18.00 Program lokalny
19.00 Obserwator
19.20 Wojna o pokój
19.30–21.30 Programy regionalne
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Crime story" – ser. krym. prod. USA
22.45 Programy regionalne
23.05 Legendy filmu: Harrison Ford
24.00 Komentarz dnia
0.05 CNN – Headline News (wersja oryginalna)
0.20 Program na sobotę

SOBOTA 2.II.1991 r

PROGRAM I

7.00 Program dnia
7.05 Magazyn informacyjno – gospodarczy
7.50 Tydzień na działce
8.20 Piłkarska kadra czeka
8.35 Ziarno – program Redakcji Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino Teleferii: „Kret gwiazdą filmową"– film anim. prod. czechosł.
9.40 „Robin Hood" (6): „Miecze Waylanda" (1) – ser. przygodowy prod. ang.
10.40 Na zdrowie – program rekreacyjny
11.00 Bellona – program wojskowy
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Z Polski rodem – magazyn polonijny
12.30 Fiesz – program muzyczno – informacyjny dla młodzieży
13.00 Laboratorium: Energetyka jądrowa (2) – Bezpieczeństwo elektrowni atomowych
13.30 Posag – finał konkursu dla rolników
14.30 Walt Disney przedstawia...
16.00 Studio Sport: Mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim
16.40 Butik – magazyn Grażyny Szcześniak
17.15 Teleexpress
17.35 Siódemka w Jedynce – fr. program satelitarny
18.50 Z kamerę wśród zwierząt: Okularnicy
19.15 Dobranoc: Opowiadania Muminków
19.30 Wiadomości
20.05 „Frederick Forsyth przedstawia": „Ofiara wojny" – film prod. angielsko–niemiecko–włos
21.40 Kontra... punkt – przegląd wydarzeń krajowych
22.05 Sportowa sobota
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 Jutro w programie
23.10–1.05 „Wariatka" – film fab. prod. USA

PROGRAM II

7.25 Kaliber 91 – wojskowy program publicystyczny
7.55–10.40 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN – Headline News
8.10 Magazyn „Telewizji śniadaniowej"
8.35 „Tele–narty" – film prod. fr.
9.05 Magazyn „Telewizji śniadaniowej"
9.15 Benny Hill
9.45 Magazyn „Telewizji śniadaniowej"
10.00 CNN – Headline News (wersja oryginalna)
10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej"
10.40 „Cudowne lata" – ser. fab. prod. USA
11.05 Bariery – problemy ludzi niepełnosprawnych
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów" (17) – ser. obyczajowy prod. ang.
12.20 Zwierzęta świata – „Superczułe zmysły" (5): „Poczucie czasu" – ser. dok. prod. ang.
13.00 5–10–15 – program dla dzieci i młodzieży
14.00 „Kusza" (6) – „Albion" – ser. przygodowy prod. USA
14.30 Magazyn „102"
15.00 Studio Sport: Puchar Davisa
15.30 Dziewczyna roku – program na bis (od kulis)
16.30 „Strefa mroku" – ser. fab. prod. USA
17.00 Wielka gra – teleturniej
18.00 Program lokalny
18.30 Benny Hill (powt.)
19.00 Obserwator
19.20 Wojna o pokój
19.30 Publicystyka kulturalna
20.00 „Ida Haendel – muzyczna podróż" (2) – film dok. prod. angielsko – polsko – izraelskiej
20.50 Studio Sport: Puchar Davisa
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedzielę
21.50 „Rodzina Brettów" (17) – ser. obyczajowy prod. angielskiej
22.40 Jazz w „Remoncie" – reportaż Anity Zalewskiej
23.05 Komentarz dnia
23.10–23.25 CNN – Headline News (wersja oryginalna)

NIEDZIELA 3.II.1991 r.

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku – magazyn spraw wiejskich
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleferii – „Wymarzony motocykl" – film fab. prod. USA
10.40 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.00 Zaproszenie do tańca – koncert karnawałoz Poznania (transmisja)
12.00 „Przerwana cisza" (7): „Oko za oko" – film przyr. prod. hiszp.
12.30 Żymierski – wojskowy program dok.
12.55 Dla dzieci: Tęczowy Music–Box
13.55 Telewizyjny koncert życzeń
14.40 „Daniele" – film dok. Jana Walencika
15.20 Magazyn „Morze"
15.35 „Zamach" – dramat wojenny prod. pol.
16.55 Telewizjer – kulisy telewizji
17.15 Teleexpress
17.35 Midem '91 – reportaż
18.05 Studio Sport – Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale"
19.30 Wiadomości
20.05 „Kanclerz" (2) – ser. fab. TP
21.05 7 dni – Świat – przegląd wydarzeń międzynarodowych
21.35 Sportowa niedziela
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Anno domini 1990 (2) – przegląd wydarzeń muzycznych
23.15 Jutro w programie

PROGRAM II

7.20 Powitanie
7.25 CNN – Headline News
7.35 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.10 Film dla niesłyszących: „Kanclerz" (2) – serial fab. TP
9.10 Jutro poniedziałek – magazyn codziennych spraw rodzinnych
9.30 Program lokalny
10.00 CNN – Headline News (wersja oryginalna)
10.15 Z Wojciechem Kilarem o muzyce
10.45 Pod żaglami Zawiszy (1) – rep. E. Jaworskiej
11.20 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim (slalom gigant mężczyzn)
12.00 Program dnia
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Póki się znów nie spotkamy" (4) – ser. fab. prod. ang.
13.00 Studio Sport: Puchar Davisa
13.15 100 pytań do...
13.55 Kino familijne: „Złotodajny strumień" (3) – ser. fab. prod. austr.
14.40 Maciej Niesiołowski: Z batutą i z humorem
15.00 Video Kontakt Paryż: Archiwum Kontaktu
16.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Bezkresna podróż" (3) – ser. dok. prod. USA
17.00 Studio Sport: Puchar Davisa
17.30 Bliżej świata – przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Studio Sport: Puchar Davisa
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego. Podróż do Wiednia (2)
21.00 Wrocław na antenie Dwójki
21.30 Panorama dnia
21.45 „Póki się znów nie spotkamy" (4) – ser. fab. prod. ang.
22.30 Uśmiech z Galicji
23.00 Benefis Edwarda Lubaszenki
23.55 Komentarz dnia
24.00–0.15 CNN – Headline News (wersja oryginalna)

PONIEDZIAŁEK 4.II.1991 r.

PROGRAM I

15.10 Aktualności Telegazety
15.15 Uniwersytet Nauczycielski: Nieobecne dyskursy – Temat piąty
15.40 Program dnia
15.45 Wiadomości popołudniowe
15.55 Video–Top
16.05 „Robin Hood" (7): „Miecze Waylanda" (cz. 2) – ser. przygodowy prod. ang.
17.15 Teleexpress
17.35 Encyklopedia II wojny światowej
18.00 10 minut – aktualne wydarzenia, poglądy, opinie
18.10 „Czarne chmury" (5) – ser. przygodowy TP
19.15 Dobranoc: Przygody Bolka i Lolka
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Vaclav Havel – „Audiencja, Protest"
22.00 Rzeczpospolita samorządna – progr. publ.
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej – „S"
23.50 Jutro w programie
23.55–0.15 Język niemiecki (14)

PROGRAM II

13.30 Powitanie
13.55 Przegląd prasy
13.45 Antena Dwójki – propozycje programowe
14.00 CNN – Headline News (wersja oryginalna)
14.15 Konkurs 5 milionów – sportowe współzawodszkół podstawowych
15.00 Zwierzęta wokół nas: Podaj łapę
15.30 „Capital city" (5) – ser. prod. ang.
16.30 Widziane z Gdańska – dyskusja na temat aktualnych wydarzeń politycznych
16.45 Ojczyzna – polszczyzna: Och, te nazwiska na „el"
17.00 „Akcja Open": „Kozice wolą cień" – film fab. prod. fr.
18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd polskich kronik filmowych
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (14)
20.00 Auto–moto–fan–klub
20.30 Punkt widzenia – publicystyka ekologiczna
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Rozmowy o cierpieniu – program Aleksandra Małachowskiego
22.10 „Capital city" (5) – ser. prod. ang.
23.05 Poezja konkretna – reportaż z ogólnopolsk sesji poświęconej poezji współczesnej
23.20 Komentarz dnia
23.25–23.40 CNN – Headline News (wersja oryginalna)

WTOREK 5.II.1991 r.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitośc
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole. Przygotowania do balu karnawałowego
9.35 Teleferie. Studio zimowych przebojów, filmy animowane, konkursy, ciekawostki...
10.00 Kino Teleferii: „Dom na głowie" (5): „Warkocz komety" – ser. TP
10.25 „Kto jest niewinny" – film fab. prod. ZSRR
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video–Top
16.20 Kino Teleferii: „Robin Hood" (8): „Pan drzew" –ser. przygodowy prod. ang.
17.15 Teleexpress
17.35 10 minut – aktualne wydarzenia, poglądy, opinie
17.45 Z archiwum Teatru Telewizji: Jerzy Mikke – „Ostatni z Jagiellonów" (cz.1)
19.15 Dobranoc: Hej, Bun Bu!
19.30 Wiadomości
20.05 „Dzień zmartwychwstania w piekle" – film fab. prod. ZSRR
21.40 Listy o gospodarce
22.10 Wiadomości wieczorne
22.25 „Trocki" – film dok. prod. ang.
23.55 Jutro w programie
24.00–0.30 Język francuski (12)

PROGRAM II

7.55–11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN – Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa" – program dla dzieci
9.10 Film fabularny
10.00 CNN – Headline News (wersja oryginalna)
10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej"
11.10 Polacy: „Agnieszka Duczmal" – film dok.
11.45 „Lato Aviyi" – film fab. prod. izraelskiej
13.15 Program dnia
13.20 Przegląd prasy
13.30 Dookoła świata: U ujścia Pregoły – program Bohdana Sienkiewicza
14.00 CNN – Headline News (wersja oryginalna)
14.15 Magazyn ekologiczny
14.45 Studio Aktywnej Telewizji – program Zygmunta Gutowskiego
15.00 „Ulica Sezamkowa" – program dla dzieci
16.00 Video Kontakt Paryż: W kontakcie ze światem
17.00 „Wielki kryzys" (2): „Brytania – złoto, pot, łzy" – ser. dok. prod. ang.
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna
19.00 Obserwator
19.20 Reportaż
19.30 Język angielski (44) – kurs dla średnio zaawansowanych
20.00 „A to Polska właśnie – kilka fragmentów życiorysu pechowego staruszka" – film dok.
20.30 Klucz do szczęścia – śpiewa Seweryn Krajewski
21.00 Tablica – reportaż Marka Nowakowskiego
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Lato Aviyi" – film fa[illegible] prod. izraelskiej.
23.25 Kulisy: 70 lat teat[illegible] w Bydgoszczy
23.55 Komentarz dnia
23.50–0.05 CNN – Headli[illegible] News (wersja oryginalna)

ŚRODA 6.II.1991 r.

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry – poran[illegible] magazyn rozmaitośc
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino Teleferii: „Dom [illegible] głowie" (6): „Bicie ma[illegible] go dzwonu" – ser. TP
10.30 „Dynastia" (68) – se[illegible] obyczajowy prod. US[illegible]
11.20 Przyjemne z pożytec[illegible] nym – program pora[illegible] niczy dla majsterkow[illegible] czów
11.40 Po sześćdziesiątce [illegible] program dla wszystki[illegible]
12.00 Aktualności Telegaze[illegible]
15.10 Uniwersytet Naucz[illegible] cielski: Edukacja dem[illegible] kratyczna
15.40 Program dnia
15.45 Wiadomości popołu[illegible] niowe
15.55 Video–Top
16.05 Kino Teleferii: „Rob[illegible] Hood" (9)„ – "Dzie[illegible] Izraela„ – ser. przyg[illegible] dowy prod. ang.
17.15 Teleexpress
17.35 Biznes – program T[illegible] deusza Jacewicza
18.00 10 minut – aktualne w[illegible] darzenia, poglądy, op[illegible] nie
18.10 Klinika zdrowego c[illegible] wieka: Uwaga, nerki
18.30 Sprawa dla reportera
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Dynastia„ (68) – se[illegible] obyczajowy prod. US[illegible]
20.55 "Dawno temu cich[illegible] ciemny„ (1): "Burek, [illegible] film dok. Ludwika P[illegible] skiego
21.25 Program rozrywkowy
21.55 Program publicystyc[illegible] ny
22.25 Wiadomości wieczor[illegible]
22.40 Jutro w programie
22.45–23.15 Język angiels[illegible] (14)

PROGRAM II

7.55–11.00 Telewizja śni[illegible] daniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN – Headline News
8.10 "Ulica Sezamkowa„ [illegible] program dla dzieci
9.10 Film fabularny
10.00 CNN – Headline Ne[illegible] (wersja oryginalna)
10.15 Magazyn "Telew[illegible] śniadaniowej„
11.20 "Beniamiszek„ – [illegible] fab. prod. polskiej
12.40 "Mój Chopin„ – [illegible] dok.
13.40 Express gospodarc[illegible] (powt.)
14.00 CNN – Headline Ne[illegible] (wersja oryginalna)
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 Łódź na antenie Dwó[illegible]
15.00 "Ulica Sezamkowa„ [illegible] program dla dzieci
16.00 Video Kontakt Par[illegible] W kontakcie z przy[illegible] dą
17.00 "Przychodnia ws[illegible] kich dolegliwości„ [illegible] "W rodzinie„ – ser. [illegible] prod. australijskiej
18.00 Program lokalny
18.30 "M.A.S.H.„ – s[illegible] komed. prod. USA
19.00 Obserwator
19.30 Język francuski (12)
20.00 Cały świat gra komed[illegible] Kostia – program K. P[illegible] secznej o Konstan[illegible] Mackiewiczu (sce[illegible] grafia)
20.40 Moje książki – And[illegible] Szczypiorski. Progr[illegible] Grażyny Banaszkiew[illegible]
21.00 Ze wszystkich stro[illegible] Ludzie prawdy – sp[illegible] kanie pierwsze
21.30 Panaroma dnia

21.45 Sport
21.55 "W labiryncie„ – ser. obyczajowy TP, reż. Paweł Karpiński
22.25 "Telewizja nocą„ – program Andrzeja Dziedzica
23.10 Komentarz dnia
23.15–23.30 CNN – Headline

CZWARTEK 7.II.1991 r.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości
8.50 Sto lat – magazyn ubezpieczeń społecznych
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole. Tłusty czwartek
9.35 Teleferie
10.00 Kino Teleferii: „Dom na głowie" (7): „Świat lubi ludzi, którzy lubią świat" – ser. TP
10.25 „Hercules Poirot, detektyw" (1): „Przygoda kucharki z Clapham" – ser. krym. prod. ang.
11.15 To się może przydać – magazyn poradniczy dla pań
11.40 Aktualności Telegazety
14.55 Program dnia
15.00 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym – Val di Fiemme
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video–Top
16.20 Kino Teleferii: „Robin Hood" (10): „Przepowiednia" – ser. przygodowy prod. ang.
17.15 Teleexpress
17.30 Skojarzenia – program poświęcony problemom Europy środkowej i wschodniej
17.55 10 minut – aktualne wydarzenia, poglądy, opinie
18.05 „Weluj za Polską" – film dok. Mariana Kubery
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: Psi żywot
19.30 Wiadomości
20.05 „Hercules Poirot, detektyw" (1): „Przygody kucharki z Clapham" – ser. krym. prod. ang.
21.00 Pegaz – magazyn aktualności kulturalnych
21.30 Interpelacje. Prowadzi Waldemar Kosiński. Tel. 20–02–21
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym – Val di Fiemme
23.15 Jutro w programie
23.20–23.50 Język angielski (44) – kurs dla średnio zaawansowanych

PROGRAM II

7.55–11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN – Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa" – program dla dzieci
9.10 Film fabularny
10.00 CNN – Headline News (wersja oryginalna)
10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej"
11.05 Polacy: Urszula Dudziak – film dok.
11.15 Kino Studyjne Dwójki: „Folwark zwierzęcy" – film anim. prod. ang.
12.45 Program dnia
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie Dwójki
14.00 CNN – Headline News (wersja oryginalna)
14.15 Szczecin na antenie Dwójki
15.00 „Ulica Sezamkowa" – program dla dzieci
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Reportaż
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata" – ser. obyczajowy prod. USA (powt.)
19.00 Obserwator
19.30 Język niemiecki (14)
20.00 Studio Sport
21.00 Ekspres reporterów – reporterzy ośrodków telewizyjnych przedstawiają
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Kino Studyjne Dwójki: „Folwark zwierzęcy" – film animowany prod. ang.
23.05 Rozmowy z Czesławem Miłoszem
23.20 Komentarz dnia
23.25–23.40 CNN – Headline News

EKSPORT-IMPORT
SKLEP-KOMIS
LASER
KIELCE, ul. Leśna 7
POLECA:
– komputery „commodore C–64", „amiga 500", „amiga 2000", „atari 1040 STE"
– monitory color: „commodore 1802 (C–64)", „commodore 1084 (amiga)", „philips" z przystawką telewizyjną
– joysticki „quick joy" (szeroki asortyment)
– rozszerzenia pamięci (amiga)
– dyskietki, programy, cartridge, myszy, pudełka, literatura
– gry telewizyjne
– sprzęt audio z CD
– płyty CD.
ZAPRASZAMY
od poniedziałku do soboty
w godz. 10.00 – 18.00.
CENY KONKURENCYJNE.
77–R

DYWANY, CHODNIKI – BELGIJSKIE
Najniższe ceny w kraju, atrakcyjne wzory.
W ilościach hurtowych
towar dostarczamy do odbiorcy.
„STAR-POL"
62–081 PRZEŹMIEROWO k/Poznania,
ul. Piaskowa 3,
tel. POZNAń 142–287
34–ZR

Nowo otwarta hurtownia
„MADEX" spółka z oo.
w Kielcach,
ul. Rolna 6
poszukuje dostawców bielizny, kosmetyków i art. spożywczych. Kielce, tel. 31–99–36, 32–53–58 po 20.00.
74–R

ZPO TALIA
Kielce,
ul. Leszczyńska 1,
tel. 463–77
OFERUJE odzież z importowanych tkanin
78–R

Hurtownia „MADEX"
spółka z oo.
w KIELCACH,
ul. Rolna 6,
prowadzi sprzedaż hurtową bielizny tajlandzkiej.
ATRAKCYJNE CENY.
74–RA

Ciągarnia drutu
„ELDRUT"
OFERUJE
DRUT okrągły, kwadratowy od śred. 5 do 2 mm oraz tanią walcówkę śred. 6 – odpadową.
KIELCE, tel. dom. 565–88
w godz. 7.00 – 9.00.
12–R

Usługi szewskie
– wszywanie suwaków
– inne (również ekspresowe).
KIELCE, ul. Wapiennikowa 5
czynne w godz. 9.00 – 18.00.
75–R

NAJTAŃSZE HURTOWNIE
ŚRODKÓW CZYSTOŚCI I KOSMETYKÓW
– hurtownia przy ul. Sienkiewicza 16 (w podwórku), tel. 429–65, czynna w godz. 7.00 – 18.00, w soboty od 7.00 – 13.00
– hurtownia przy ul. Domki 48 (wjazd z ul. Wojska Polskiego) czynna w godz. 8.00 – 20.00, soboty 8.00 – 13.00
polecają sprzedaż hurtową oraz od 4 lutego br. również sprzedaż detaliczną po cenach hurtowych, ponad 900 pozycji wysokiej jakości wyrobów chemii gospodarczej i kosmetyków, w tym duży wybór kosmetyków leczniczych dla aptek i klientów indywidualnych.
33–ZR

REKLAMUJ SIĘ TYLKO U NAS
AGENCJA REKLAMOWA
„24 GODZINY"

EKSPRESOWE
„Fiata FSO 1500"(4-letniego), tv

„elektron" – sprzedam. Kielce, tel. 534–57. 101–ZI

„Skodę 105L" (87) – sprzedam. Kielce, tel. 250–76. 61–ZE

Najlepsza realizacja filmów techniką video. VIDEO – CENTRUM Kielce, tel. 229–24, 409–31, CB RADIO 394,395. 102–ZI

Pustaki trocinobetonowe – sprzedaż. Ceny konkurencyjne. Kielce, tel. 435–50. 99–ZI

Posiadam lokal do wynajęcia o pow. 46 m kw. w centrum Kielc na cichą działalność. Kielce, tel. 437–25. 267–E

Komplet wypoczynkowy skóropodobny dwustronny – sprzedam. Wiadomość: Kielce, tel. 66–70 365–I

Matematyka – egzaminy – korepetycje. Kielce, tel. 467–48. 161–I

„Rubina 714p" – tanio sprzedam. Kielce, tel. 486–87. 269–E

„Fiata 125" rok prod. 1977, karoseria 1985, silnik 1990. Chmielnik, tel. 415 lub Busko, tel. 35–02.63–ZE

10 kompletów grzejników do co. aluminiowych, węgierskich – sprzedam. Kielce, tel. 457–81 codziennie. 62–ZE

TV kolor „jowisz 04" pal–secam z pilotem, wózek dziecięcy głęboki – sprzedam. Kielce, tel. 31–00–09. 64–ZE

Zamienię M–4 komfortowe (Błeszno) na dwa mniejsze. Częstochowa, ul. Jesienna 46 m 32 po południu. C–338

Tarcicę iglastą, bale i deski – kupię. Kupię pilarkę tarczową. Kielce, tel. 31–71–15. 280–E

Ciągnik C–330 N – nowy sprzedam. Wiadomość: Danuta Tuz, Wola Jachowa 87. 277–E

Odtwarzacz – gwarancja. Tanio sprzedam. Kielce, tel. 456–56 276–E

Oddam pawilon w dzierżawę. Kielce, ul. Jesionowa, tel. 31–95–85. 273–E

Poszukujemy zaopatrzeniowca do sklepu mięsno–wędliniarskiego. Kielce, tel. 534–24. 274–E

Poszukujemy dostawców do sklepu mięsno–wędliniarskiego. Kielce, tel. 534–24. 274–E

Gospodarstwo dobrze utrzymane z budynkami o pow. 2h – sprzedam. Wzdół Hucisko 3. Wiadomość: Bodzentyn, tel. 115–547. 275–E

Dwa dwupokojowe własnościowe zamienię na jedno duże. Oferty nr 34–O/01 Biuro Reklam i Ogłoszeń, Kielce, pl. Wolności 2. 34–O/01

Nowy poszukiwany „WYPOCZYNEK" tanio sprzedam. Kielce, tel. 429–25. 279–E

Mieszkanie własnościowe 48 m kw., 2 pokoje, oś. Słoneczne Wzgórze, telefon – sprzedam. Oferty nr 36–O/01 Kielce, Agencja Reklamowa, pl. Wolności 2. 36–O/01

Wynajmę mieszkanie M–2 w Skarżysku. Helena Mendak, Wzdół Rządowy 15 k/Bodzentyna, tel. 28. 323–I

Nową wagę sklepową (uchylną) – sprzedam. Kielce, Nowy Świat 14a/41. 322–I

Zestaw satelitarny „uniden", czasza 180 cm – sprzedam. Kielce, tel. 526–80. 320–I

Trak poziomy jednopiłowy – sprzeda Zakład Mechaniki Maszyn, Prząsław 70 k/Jędrzejowa, tel. dom. 630–21 po 15.00, tel. zakł. 573–22 w godz. 8–15. 286–E

WSZYSTKO DLA DZIECKA
kupisz w sklepie
„Kubuś"
STARACHOWICE,
ul. Piłsudskiego 50
27–ZR

„FERPOL"
oferuje: materiały pościelowe i inne oraz komplety pościelowe itp.
Ceny producenta.
KŁOMNICE k. Częstochowy, ul. Leśna 15, tel. 77.
C–351

Auto–komis przyjmuje w komis samochody i części. Prząsław 70 k/Jędrzejowa, tel. 573–22. 287–E

„Ładę" po wypadku oraz tregry 120 – sprzedam. Kielce, tel. 31–78–28. 281–E

Mieszkania w Kielcach – poszukuję. Kielce, tel. 31–36–38. 284–E

„VW golfa" (79) oraz (88), „bis" (90) – sprzedam. Kielce, tel. 492–65 lub 465–57. 283–E

Małżeństwo poszukuje mieszkania. Kielce, tel. 466–19 po 16.00. 282–E

„Fiata" 125 (78) po wypadku – sprzedam. Kielce, tel. 32–53–68. 285–E

Sprzedam „audi 1005S" (1980). Kielce, tel. 32-24-09. 222-E

Sprzedam „fiata 126p" (odbiór „Polmozbyt"). Kielce, Dolomitowa 1 m. 6. 223-E

Krzyżówka nr 46

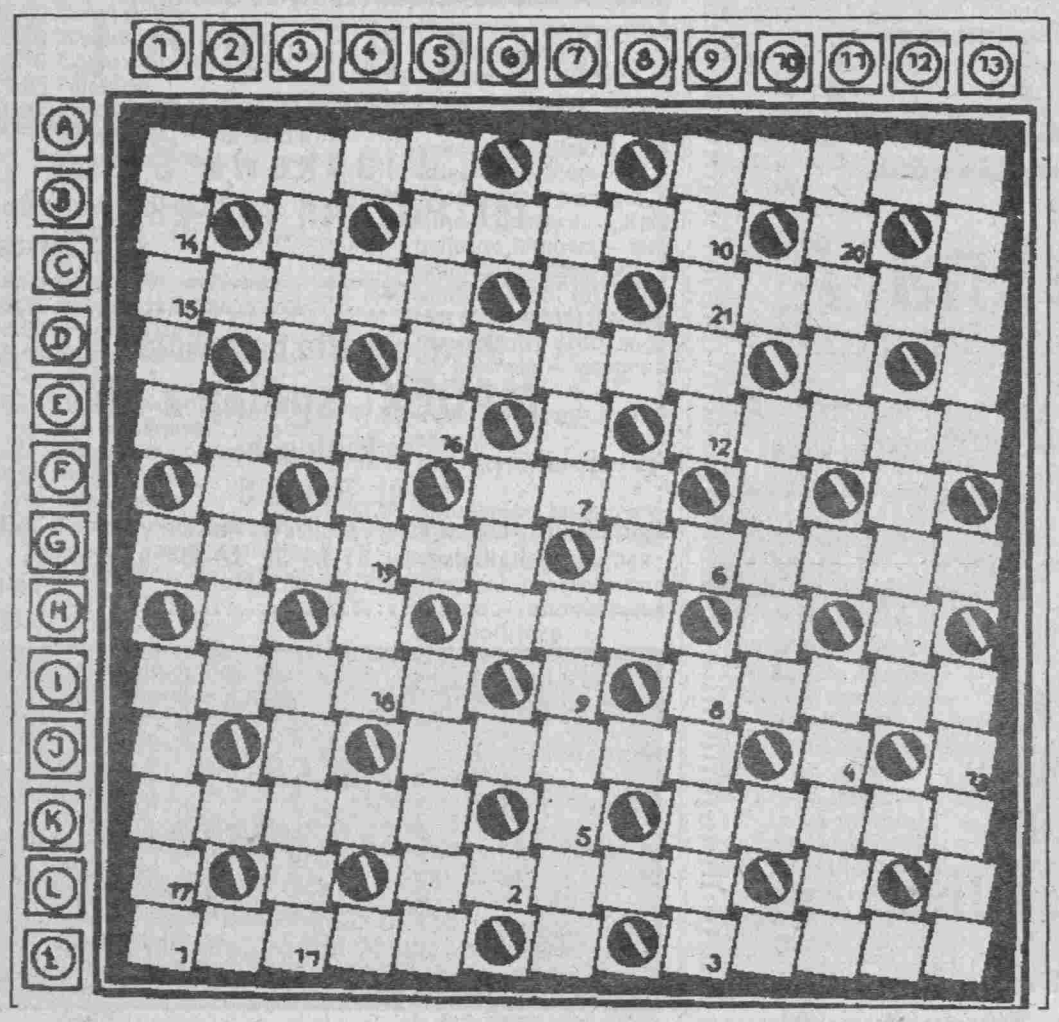

POZIOMO:
A) żeton, liczman – uskrzydlona postać dziecięca występująca jako element dekoracyjny, B) rzeka w Czechosłowacji, prawy dopływ Wagu, C) drapieżnik z rodziny psów – cięcie, krój, D) przepływa przez Czechosłowację, dopływ Dunaju, E) jeden z bohaterów Iliady – znak graficzny, łącznik, F) zaskakujący chwyt stosowany w filmie, G) wydanie dzieła drukiem – czerwcowa solenizantka, H) sławny polski autor powieści fantastycznonaukowych, I) taniec z temperamentem – właściwy stosunek, J) plama atramentowa, K) jodła karpacka – między lądem a mierzeją, L) niezgorsza kawa, Ł) część paleniska – małpka z rodziny lemurów.

PIONOWO:
1) ptak z rodziny krukowatych – cienki papier, 2) istota rzeczy, 3) barwne tło, na którym drukuje się tekst lub rysunek – jedno z podstawowych pojęć matematyki, 4) mały konik, 5) powiadomienie o gotowości statku do przyjęcia lub jego wyładunku – roślinny motyw dekoracyjny, 6) pierwiastek chemiczny, 7) stary przebój piosenkarski – bohater trojański, 8) część seta, 9) wieje ku równikowi – rodzaj kobierca o motywach rozet, 10) dialekt, gwara, 11) głos męski – tkanina bawełniana używana na wsypy, 12) opieka, patronat, 13) mniejszy od nonetu – pokaz, parada.

Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności utworzą rozwiązanie, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie zadania. Termin nadsyłania rozwiązań 7 dni.

Oprac.
TADEUSZ CICHOWICZ

Ostatni bal na Podolu

Zimą '18 roku całą Ukrainę zalały wojska niemieckie. Ustały co prawda napady na polskie dwory, gwałty i nocne wycie pijanej rewolucyjnej tłuszczy, ale Prusak z żelazną dyscypliną i bezwzględną konsekwencją zaczął realizować swój podstępny plan rozbrajania polskich jednostek. Pierwszy Pułk Szwoleżerów 3 Korpusu rekrutujący się głównie z oddziałów partyzanckich, powstających na Wołyniu ochotniczo, by bronić „polskich burżujów", po licznych przeorganizowaniach nieustannie zmniejszających jego stan i tułaczej wędrówce rozmokłymi drogami Podola, na dłużej zatrzymał się w Pikowie. Dni wypełniały nuda i rozpamiętywanie „jak to było w Antoninach". Nieraz w nocnych ciemnościach słychać było tajemnicze strzały, a rano znowu kogoś wykreślano ze stanu oddziału. Paraliżująca melancholia zbierała obfite żniwo. Chcąc przełamać samobójczy nastrój, sztab pułku rzucił myśl wielkiego konkursu hippicznego. Koni było przecież dużo, wyborowych jeźdźców także... Przez dwa tygodnie miasteczko tętniło życiem. Na 14 czerwca zaplanowano wielki bal po konkursach. Z pobliskiej Winnicy, skupiska polskich uciekinierów, licznie ściągnęło ziemiaństwo, uzyskawszy specjalne niemieckie przepustki.

Konkursy wypadły znakomicie, rozdano nagrody, rozpoczął się bal. Na kilka godzin zapomniano o tragicznym położeniu, oddano się złudzeniu kandelabrów, dźwięków orkiestry, brzęku ostróg i powiewności sukien... a przez noc Pików otaczały ciasnym wieńcem 307, 308, 309 pułk piechoty węgierskiej, szesnaście baterii i mrowie konnicy. Rano pojawił się płk Rummel z 12-punktową umową potwierdzoną przez Radę Regencyjną, dotyczącą warunków rozbrojenia 3 Korpusu. Zgodnie z jej postanowieniami cały majątek wojsk kresowych miał być przekazany na rzecz skarbu państwa polskiego. Ale kto by wierzył takim umowom dyktowanym przez N ców, już rozbrajano 1 Korpu Jednak rozkaz jest rozkaz Najwięcej troski wzbudziły k – to ukochane bogactwo p na które Niemcy spoglądali z żądaniem. Jak je uchronić? k znalazł, zdawało się, wspa myśl.

Do późnego wieczora gor kowo zaprzęgano do powoz bryczek, wózków najcenniej konie. Dobierano czwórki, p W poczuciu narodowej sol ności nawet najlękliwsze d odważnie wsiadały do powoz zaprzężonych w ogniste o które wspinały się lub wierz jak szatany, gryzły, siadały zadach albo nieoczekiwanie rywały na przełaj przez sk i ulice. Nigdy wcześniej nie dziły w zaprzęgu. Życzliwi P kom Węgrzy trzymający stra rogatkach nie dziwili się cyw siedzącym na oficerskich s łach, ani jawnie niezapr wym koniom. I oni miewali n dowe fantazje...

STANISŁAW ROG

Notatnik mola książkowego

Ernest Hazel Lucas, „Nasz świat" (przełożył A. Szymanowski), IW PAX, Warszawa 1990, stron 44.

Znakomita książka popularnonaukowa, przeznaczona dla starszych dzieci. Ukazuje w przystępny sposób i zgodnie z chrześcijańską nauką o stworzeniu, historię naszej planety – Ziemi, a więc jej budowę oraz miejsce we wszechświecie. Zawiera także podstawowe wiadomości na temat atomowej struktury materii. Mówi również o życiu roślin, zwierząt, ludzi; podkreśla wyjątkowość człowieka wśród innych stworzeń. Odpowiada na takie pytania, jak np. skąd wiemy, że coś jest żywe, jak wysoko jest niebo, dlaczego wymarły dinozaury, dlaczego nastąpiła era lodowcowa? Zachęca także młodych czytelników do robienia prostych, poznawczych doświadczeń. Należy zauważyć piękną szatę edytorską rekomendowanej pozycji, drukowanej w Jugosławii. Przekaz słowny jest bowiem znacznie wzbogacony licznymi, mieniącymi się kolorami, atrakcyjnymi ilustracjami. Barwna, twarda lakierowana okładka podnosi trwałość książki.

Grażyna Lipińska, „Jeśli zapomnę o nich...", Editions

Dramatyczne wspomnienia polskiej nauczycielki, która łącznie przebywała w sowieckich więzieniach i łagrach przez 15 lat. Świadectwo gorącego patriotyzmu Polaków zamieszkujących wschodnie tereny Rzeczypospolitej. Przypomnienie misji oświatowej, cywilizacyjnej KOP na kresach. Wstrząsający opis obrony Grodna przed Rosjanami w 1939 r. Relacja o tajnym nauczaniu, działalności wywiadu i partyzantki AK na zapleczu frontu wschodniego po ataku III Rzeszy na ZSRR, terrorystycznym charakterze radzieckich oddziałów dywersyjnych oraz ich walce z Polakami.

Prezentowany pamiętnik, obok tragicznych losów autorki, zawiera opis skomplikowanej sytuacji Białorusi, która doświadczywszy rządów Moskwy trakto Niemcy jako siłę wyzwa cą spod władzy Kremla wi także o bezkrytyc stosunku polskich kom stów wobec Związku dzieckiego, działalnośc Bieruta, polskim duszpa stwie na ziemiach wsc nich, gehennie Polaków martyrologii żołnierzy ska Polskiego i Armii K wej, przez NKWD zac tropionych, a nast aresztowanych, tortu nych, mordowanych.

GRZEGORZ ŁĘ

Szachy

Drajska 1962 i 1986 – **mat w 2 pos.** (oba diagramy)

Rozwiązania dzisiejszych zadań prosimy nadsyłać lub doręczać w terminie 10 dni pod adresem redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę książkową.

Karpow – Kasparow
partia nr 23. Lyon 29.XII.1990r.

Obrona królewsko–indyjska E 87

1.d4 Sf6 2.c4 g6 3.Sc3 Gg7 4.e4 d6 5.f3 O–O 6.Ge3 e5 7.d5 Sh5 8.Hd2 Hh4+ 9.g3 He7 10.O–O–O f5 11.ef5 gf5 12.Sh3 Sa6 13.Wg1 Sf6 14.Sf2 Kh8 15.Ge2 Gd7 16.Gg5 Sc5 17.g4 e4 18.fe4 fe4 19.Ge3 Sa4 20.g5 Sc3 21.bc3 Sg8 22.Sg4 c5 23.dc6 Gc6 24.h4 d5 25.cd5 Gd5 26.Hd5 Wac8 27.Hd6 Wc3+ 28.Kb1 Hf7 29.Gd4 czarne poddały się.

Kasparow–Karpow
partia nr24.Lyon 31.XII.1990r.

Partia angielska A 13

1.Sf3 Sf6 2.c4 e6 3.Sc3 Gb4 4.Hc2 O–O 5.a3 G:c3 6.H:c3 b6 7.b4 d6 8.Gb2 Gb7 9.g3 c5 10.Gg2 Sbd7 11.O–O Wc8 12.d3 We8 13.e4 a6 14.Hb3 b5 15.Sd2 Wb8 16.Wfc1 Ga8 17.Hd1 He7 18.cb5 ab5 19.Sb3 e5 20.f3 h5 21.bc5 dc5 22.a4 h4 23.g4 c4 24.dc4 ba4 25.Ga3 Hd8 26.Sc5 Gc6 27.S:a4 Sh7 28.Sc5 Sg5 29.S:d7 G:d7 30.Wc3 Ha5 31.Wd3 Ga4 32.He1 Ha6 33.Gc1 Se6 34.Wda3 Sc5 35.Ge3 Hd6 36.W:a4 remis.

Cały mecz zakończył się zwycięstwem Kasparowa 12,5:11,5. Prawidłowy wynik meczu przewidział i nadesłał do redakcji jedynie p. **Henryk Marzec** z Bliżyna. Gratulujemy! Nagrodę wyślemy pocztą.

Opracował
TOMASZ STEFANIAK

Zadanie nr 1

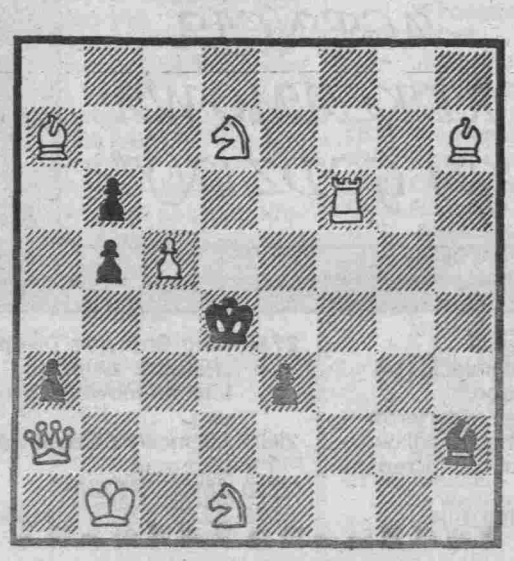

Zadanie nr 2

Na sportowych arenach

Irakijczyk w ekipie Niemiec!

Zagrożone mistrzostwa

Przez najbliższe tygodnie organizatorzy mistrzostw świata w łyżwiarstwie figurowym w Monachium żyć będą w niepewności. Zagrożenie dla mistrzostw stanowi konflikt w Zatoce Perskiej. Arabowie wezwani do dokonywania aktów terrorystycznych przez toczącego wojnę z cywilizowanym światem dyktatorem Iraku Saddamem Husajnem mogą obrać za cel swojej akcji również i Monachium. Raz już przecież w dramatycznych dniach igrzysk olimpijskich w Monachium w 1972 roku świat wstrzymał oddech, kiedy to fanatycy palestyńscy zaatakowali wioskę olimpijską zabijając niewinnych sportowców. Stanowcza postawa ówczesnego przewodniczącego MKOl. Amerykanina AVERY BRUNDAGE'A doprowadziła do kontynuacji zawodów.

Mistrzostwa w Monachium mają się odbyć w dniach 12–17 marca i kiedy wycofają się z nich sportowcy amerykańscy i kanadyjscy impreza straci blask, bowiem obrońcą tytułu wśród mężczyzn jest KURT BROWNING (Kanada), wśród solistek JILL TRENARY (USA).

Dyrektor sportowy federacji łyżwiarstwa figurowego RFN Peter Krick powiedział, że decyzja o odwołaniu lub przeniesieniu w czasie leży w gestii międzynarodowej federacji łyżwiarstwa figurowego. Krick twierdzi powołując się na precedens w historii łyżwiarstwa figurowego, że możliwe – gdyby już taka decyzja miała zapaść – byłoby przesunięcie mistrzostw o jeden rok.

Gdyby mistrzostwa w Monachium nie odbyły się, straty finansowe byłyby ogromne.

Aktualnie wojna w zatoce największy wpływ wywiera na psychikę Patricii Neske oraz Salima al–Bazaza. Neske mająca powiązania rodzinne w Ameryce, na mistrzostwach Europy w Sofii była pełna obaw o losy najbliższych, których powinność obrony wolności rzuciła w rejon Zatoki Perskiej. „Nie wiem co się z nimi dzieje" – powiedziała łyżwiarka. Natomiast lekarz ekipy RFN doktor Salim al–Bazaz pochodzący z Iraku od 31 lat mieszka w Niemczech. Od ponad tygodnia nie ma żadnych wiadomości od swoich krewnych z Bagdadu. „Nie wiem nic o nich – powiedział al–Bazaz, odsuwam od siebie myśli, że mogli zginąć".

Na zdjęciu
PATRICIA NESKE – brązowa medalistka mistrzostw Europy w 1989 r., piąta na ME i siódma na mistrzostwach świata 1990 r.

Ben Johnson chce wygrywać i... zarabiać

Kanadyjski sprinter Ben Johnson wygrał w Ottawie bieg na 55 m i otrzymał 5 tys. dolarów. Było to pierwsze jego zwycięstwo jako sportowca, po odbytej karze za bieganie „na koksie". Niebawem Johnson jedzie do Japonii, gdzie za jeden występ w Osace (11 lutego) otrzyma 100 tys. dolarów. Sprinter – jak na razie – uzyskuje czas gorszy niż sprzed dyskwalifikacji. to momentu tuż po starcie. Jestem zbyt wolny także między 30 a 60 metrem i przy biegu na 100 metrów tuż przed finiszem" – mówi Johnson.

„Ben chce udowodnić, że będzie wygrywał i bez sterydów" – twierdzi jego trener Loren Seagrave.

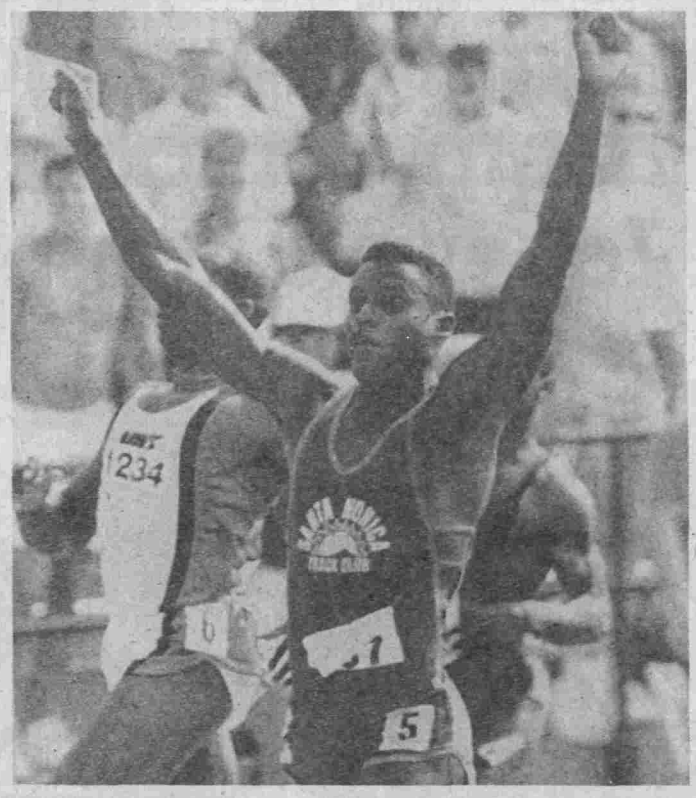

Wielki rywal Bena Johnsona – Carl Lewis.

Fachowcy jednak twierdzą, iż Ben wcześniej zarobi wielkie pieniądze niż zacznie biegać tak szybko jak czynił to przez IO w Seulu.

„Czasy na dystansie nie są najważniejsze. Muszę wygrać. Jestem coraz silniejszy, choć mam kłopoty techniczne spowodowane głównie zbyt słabymi mięśniami grzbietu. Dotyczy

A oto zimowy program startów Bena Johnsona. Po Osace, wystąpi na mistrzostwach Kanady w Saskatoon (16 lutego), a następnie oczekiwane są starty w Karlsruhe (24 lutego) i Budapeszcie (26 lutego), zaś 3 marca w Sindelfingen oraz 8–10 marca br. planuje udział w Halowych Mistrzostwach Świata w Sewilli.

To ciekawe

* Mateja Svet porzuciła w wieku 21 lat amatorskie uprawianie narciarstwa alpejskiego. W najbliższej przyszłości Mateja zamierza podpisać kontrakt z jedną z profesjonalnych grup narciarskich w USA. Porzuciła obóz amatorów, nie porzuciła jednak „Rossignola", na którego nartach zawodniczka Jugosławii zamierza nadal startować.

* Nie Hiszpania czy Włochy są piłkarskim eldorado dla zagranicznych piłkarzy. Okazuje się, że najwięcej piłkarzy zagranicznych występuje w.. . Meksyku. Skrupulatni dziennikarze policzyli wszystkich „stranieri". W Meksyku grą w piłkę zarabia na chleb w 12 klubach pierwszej ligi aż 62 cudzoziemców. Najwięcej, bo 26 pochodzi z Argentyny, 12 z Chile, po ośmiu z Brazylii i Jugosławii. Piłkarską geografię uzupełniają m. in. Panama, Peru, a także W. Brytania.

Pierwszy na liście ATP

Piąty wielkoszlemowy tytuł dla Beckera

Boris Becker w akcji

Boris Becker został liderem światowej listy najlepszych tenisistów. Ten 23–letni Niemiec, po wielu próbach, wreszcie wyprzedystansował Szweda Stefana Edberga i objął przodownictwo na liście ATP. Stało się to po finałowej walce w „Austrialien Open – 91" i zwycięstwie nad zawsze groźnym rywalem 31–letnim Czechem Ivanem Lendlem. Pojedynek rozegrany w Melbourne w obecności 15 tys. widzów, po dwóch godzinach i 51 minutach morderczej walki wygrał o 8 lat młodszy Boris w czterech setach (1:6, 6:4, 6:4, 6:4).

Zwycięstwo w „Austrialien Open – 91" dało B. Beckerowi piąty w karierze wielkoszlemowy tytuł. Przegrał tylko dwa finały tych turniejów. Był trzy razy mistrzem Wimbledonu i raz mistrzem USA. W Melbourne dotychczas nigdy nie miał szczęścia, startował sześć razy i nie wszedł nawet do ćwierćfinału.

Tym razem uśmiechnęło się szczęście. I najlepszym tenisistą na świecie został właśnie w Australii. Ale droga do tego sukcesu była niezwykle długa i ciężka. Zaczął ją w 1983 roku od 563 miejsca na liście ATP. Po 8 latach trafił na szczyt klasyfikacji. I zainkasował czek na 240 tys. dolarów. W tej sytuacji – jak twierdzi – ma to drugorzędne znaczenie. Bukmacherskie notowania wskazywały na sukces Beckera w stosunku 9:4. Sam zaś po walce wyrzucił swoją rakietę wysoko w trybuny i uciekł z placu gry. Z wymarzonego sukcesu, choć przez chwilę, chciał cieszyć się w samotności.

Ivan Lendl to godny przeciwnik. Był już w przeszłości dwukrotnym mistrzem Australii. Finał w Melbourne dla „Ivana Groźnego" (to ostatnio używany przydomek wobec Lendla), był już 19 finałem wielkoszlemowym. Dotychczas wygrał osiem tytułów w turniejach na kortach Flinders Park w stolicy tamtego kontynentu.

Przy okazji sukcesu Niemca warto wiedzieć, że Becker miał psychiczną przewagę nad Lendlem. W pojedynkach w ramach turniejów wielkoszlemowych wygrał z nim za każdym razem. Wcześniej fakt ten miał miejsce na kortach Wimbledonu aż trzykrotnie, tj. w 1986, 1988 i 1989 roku oraz w 1989 roku w US Open. Czech odczuwał trudy sześciu poprzednich gier, a w finale „Austrialien Open – 91" nie prezentował już tak swobodnych uderzeń i psuł piłki nawet w trakcie wykonywania ulubionego przez siebie forhendu.

Tapie ukarany

Prezydent Olimpique Marsylia Bernard Tapie został skazany przez Piłkarską Narodową Komisję Dyscyplinarną Francji na roczną dyskwalifikację za próbę przekupstwa. Tapie (na zdjęciu z prawej, w towarzystwie Beckenbauera) nie może oficjalnie wykonywać swych funkcji, ma zakaz przebywania w szatni i siedzenia na ławce rezerwowych. Jednocześnie zapowiada swoją rezygnację.

CENTROSTAL

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE OBROTU WYROBAMI HUTNICZYMI
W CZĘSTOCHOWIE UL. BÓR 166
telefon 335-05, 336-47, 34-444 telex 037-213

Oferuje sprzedaż wszystkich wyrobów hutniczych.
Realizuje zamówienia wyrobów wskazanych przez klienta na rynku polskim i międzynarodowym.
Pomaga w zagospodarowaniu zbędnych i nadmiernych zapasów wyrobów hutniczych.
Zapewnia transport oraz szybką i sprawną obsługę.

wyroby bruzdowe gor/wal
blachy: gor/wal
zim/wal
ocynkowane
ocynowane
pręty ciągnione
kształtowniki zimnogięte
bednarki
rury
stale jakościowe

WYROBY HUTY "FLORIAN"

-blacha ocynkowana i powlekana płaska, falista, trapezowa

NASZE CENY SĄ NAPRAWDĘ KONKURENCYJNE

24 GODZINY

AGENCJA REKLAMOWA

Kielce ul.Złota 3 tel.466-89 pl.Wolności 2 tel.439-56 Częstochowa ul.NMP 43 tel.446-86

ToPaS UWAGA!

Jeśli urządzasz:

- biuro
- sklep
- warsztat
- mieszkanie

musisz pomyśleć o zdrowym i nieenergochłonnym oświetleniu, które zapewniają lampy fluorescencyjne (świetlówkowe).
PW „ToPaS" posiada w sprzedaży hurtowej świetlówki, zapłonniki, stateczniki, lampy warsztatowe, bogaty wybór opraw oświetleniowych do pomieszczeń specjalistycznych oraz zewnętrzne (pyło- i strugoodporne), a także estetyczne na wyposażenie mieszkań biur, szpitali, kiosków itp.
PW oferuje ponadto usługi elektrotechniczne. Płatność: gotówka, czek potwierdzony. Niskie ceny.

ZAPRASZAMY

Informacja i sprzedaż
PW „ToPaS"
Kielce, ul. Hauke-Bosaka 1a
tel. 460-71, w. 320, w godz. 8.00 - 15.00

23-ZR

WYKORZYSTAJ SWOJĄ SZANSĘ!
Pomoże Ci w tym informator
„PRACA ZA GRANICĄ"
USA, FRANCJA, SZWECJA, ANGLIA
i inne kraje.
Na pewno znajdziesz kraj, w którym chciałbyś pracować.
Zakres informacji umożliwi Ci podjęcie decyzji.
NAPISZ, NIE ZWLEKAJ!
Spółka Cywilna „KWADRO"
31-903 KRAKÓW 28, skr. poczt. 67.

36-R

„Almatur"
Częstochowa
zaprasza na wyjazdy narciarskie do Czechosłowacji
w okresie 01.02. - 15.03.91 r., dojazd autokarem lub własny, zakwaterowanie - hotel.
Miejscowości: Herlany, Bukowiec, Tatrzańska Łomnica, Strbskie Pleso.
Ceny od 760.000 zł do 1.600.000 zł.
Informacja: „Almatur", ul. Armii Krajowej 29, od 01.02.91 - Al. NMP 11.

CP-24

Lek. Adam Dmoch
specjalista chorób wewnętrznych i HEMATOLOG (anemie, zaburzenia odporności, chor. węzłów chłonnych, skazy)
przyjmuje wtorki i piątki 16.00 -17.00 - wykonuje EKG.
Kielce, ul. Świerczewskiego 6/2, tel. 425-96.

64-ZR

ACOL
Kielce, ul. Jagiellońska 23, tel. 501-30
Hurtownia Ogólnobranżowa
poleca sklepom wielobranżowym i drogeriom niemieckie szampony i płyny zapachowe w eleganckich litrowych butelkach i o atrakcyjnych cenach.
ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 8.00 DO 15.00.

PW-5/01

KURSY JĘZYKÓW ZACHODNICH
dla dorosłych i dzieci (specjalna grupa)
KURS PRZYGOTOWUJĄCY do szkół średnich
- doświadczona kadra + wideo TV sat.
- przystępne ceny, dogodne terminy.
Zapisy i informacje. Kielce, ul. Mickiewicza 8, tel. 437-02 w godz. 13.00 - 17.00.

67-R

Firma „DREDOM"
oferuje
- sprzedaż, montaż, wyrób boazerii z materiału własnego i powierzonego
- usługi transportowe.
Kielce, Ostra Górka, ul. Berberysowa 13 od 9.00 do 17.00
Informacja tel. 534-24.

62-R

TYLKO U NAS KUPISZ TANIO
OKNA i DRZWI
HOSSA SC -
Hurtownia Artykułów Przemysłowych
Kielce, ul. Urzędnicza 30
godz. 8-16, tel. 521-08.

4-R

Sklep Przemysłowy
Kielce, ul. Okrzei 10, tel. 507-39
prowadzi sprzedaż:
- parkietu
- boazerii
- stolarki budowlanej (okna, drzwi)
- wyrobów meblowych (ławy, stoły, biurka)
- siatki ogrodzeniowej
- artykułów metalowych
- artykułów chemicznych.

Zapraszamy w godz. od 10.00 do 18.00.

68-R

Nowo otwarty sklep obuwniczy
Starachowice, ul.Piłsudskiego 50
poleca
duży wybór obuwia
Zaprasza spółka „TOMAR"

28-ZR

Radiotelefony
CB-Radio
to najtańsza łączność dla wszystkich
- poleca „PW TRADEX".
Kielce, tel. 430-19, 428-54
Sprzedaż
Sklep, ul. Słowackiego 3 Hurt i Detal.

73-R

Przyjmujemy zamówienia na dostawę lub montaż:
- aparatów tel. ZAS3, ZAS5
- centralek tel. 5NN - 100NN
- części elektronicznych i przewodów
- przyrządów pomiarowych cyfrowych.

Wykonujemy regeneracje kineskopów. Prowadzimy sprzedaż części elektronicznych.
Firma „Elektronik" Kielce, ul. Leśna 5
tel. 411-41, 66-33-22.

25-ZR

ACOL
KIELCE, tel. 501-30
ul. Jagiellońska 23
hurtownia ogólnobranżowa
polecamy po atrakcyjnych cenach
HERBATĘ AROMATYZOWANĄ NATURALNIE
renomowanej firmy „BOKARI"

Przedsiębiorstwo Usług Specjalistycznych
„TERMATEX"
ZATRUDNI:
- kierownika budowy wraz z załogą
- kierownika składu celnego.
Wynagrodzenie prowizyjne.
26-030 Suchedniów - Ostojów 43a, tel. 494 TLX 613700 „terma" PL POLAND

69-R

EKSPRESOWE

Maszynę offsetową pilnie kupię lub wydzierżawię (inne propozycje). Kielce, tel. 534-28. 56-ZE

PANOWIE! Tysiące pań poszukuje kandydatów na kochanków, przyjaciół, mężów. Ekskluzywny Klub Towarzyski wysyła katalogi. Kielce 12, skr. 111. ZPW-20/91

Wideofilmowanie profesjonalne. Kaseta gratis. Montaż studyjny. Niskie ceny. „MIRAŻ", Kielce, tel. 437-30. ZPW-19/91

PAL-SECAM - przestrajanie RTV u klientów - gwarancja. Kielce, tel. 483-16. 39-I

„Skodę 130L" (85) - sprzedam. Domaszowice 126. 227-E

Montaż żaluzji. Kielce, tel. 31-45-56. 221-I

All profesjonalne wideofilmowanie. Kielce, tel. 406-37. 626-E

Cyklinowanie. Kielce, tel. 512-04 lub 31-08-63. 286-I

Dwie działki po 5 tys. m kw. w m. Zagórze gm. Bliżyn - sprzedam. Wiadomość: Skarżysko-Kam. tel. 512-469. 284-I

Profesjonalne systemy alarmowe dla: firmy, mieszkania, samochodów poleca Zakład Elektroniczny Kielce, ul. Świętokrzyska 9, tel. 27-887. U NAS NAJTANIEJ! NAJSZYBCIEJ! NAJLEPIEJ! 239-I

Tylko odzież z Infromu bez wycinania z domu. Kielce, tel. 32-42-19 (wieczorem). Także hurtownie. 226-I

Przestrajanie telewizorów i wideo, telepiloty, telegazety. Kielce, tel. 260-20. 203-I

Matematyka - egzaminy, korepetycje. Kielce, tel. 467-48. 161-I

Ekspresowe przestrajanie RTV (zachodnie), wideo. Kielce, tel. 31-80-00. 14-I

Naprawy - „peugeot" Gruszka 3A, tel. 31-30-09. 27-I

Wideofilmowanie stereo, najtaniej! Kielce, tel. 31-23-22. 106-I

Napisy, szyldy, plansze. Kielce, ul. Kilińskiego 21. 8-ZI

„Skodę RTO" (skrzyniową) za 5.500 mln zł. - sprzedam. Miedzno, ul. Wł. Jagiełły 25. C-345

Plastyczka podejmie pracę chałupniczą. Częstochowa, tel. 326-75. C-346

Myjnię samochodową (urządzenie) - sprzedam. Oferty nr 22-01/91 Biuro Reklam i Ogłoszeń Kielce, pl. Wolności 2. 22-01/91

„Ładę 2105" 1600 cm sześc. 1985 r. - sprzedam. Kielce, tel. 31-72-46. 256-E

Mały lokal handlowy posiadam do wynajęcia. Kielce, tel. 31-72-46. 255-E

„Poloneza" (91) nowego - pilnie sprzedam. Kielce, tel. 425-96. 243-E

W grudniu zginął wilczur czarny, podpalany. Pies był w trakcie leczenia. Nagroda. Kielce, tel. 485-87. 309-I

Sprzedaż siatki. Kielce, tel. 32-38-02. 60-ZE

„Syrenę 105", „syrenę R20" przystosowana do handlu - tanio sprzedam. Kielce, ul. Jagiellońska 49/41. 102-ZI

Garaż murowany w centrum - kupię. Kielce, tel. 550-06. 104-I

SPORT 24 GODZINY SPORT

Piątek-Niedziela 01-03.02.1991 r.

Zawody zapaśników w Daleszycach

Granat Skarżysko ma najlepszą młodzież

Wojewódzkie zawody w zapasach (styl wolny i klasyczny) z udziałem juniorów młodszych oraz tzw. I krok zapaśniczy dla młodzików, rozegrano w Daleszycach. Imprezę przeprowadził Kielecki Okręgowy Związek Zapaśniczy przy współudziale miejscowego Spartakusa. W zawodach startowało 47 młodych zapaśników z sekcji Granatu Skarżysko, LKS Znicz z Podzamcza i Spartakusa Daleszyce oraz LZS Ociesęki. Zainteresowanie imprezą było spore, zwłaszcza ze strony młodzieży szkolnej.

Nad stroną sportową zawodów i jej fachowym przebiegiem czuwał Ksawery Waliszewski ze Skarżyska – sędzia klasy międzynarodowej w tej dyscyplinie.

W punktacji zespołowej najlepszy okazał się Granat Skarżysko, który za I miejsce zdobył kryształowy puchar ufundowany przez wójta gminy Daleszyce. Natomiast zwycięzcy konkurencji otrzymali dyplomy i upominki książkowe. Warto zauważyć, iż większość konkurencji wygrali chłopcy ze Skarżyska, co świadczy, że Granat prowadzi dobrą pracę szkoleniową z młodzieżą.

W stylu wolnym w poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: 54 kg – Zdzisław Blicharski – Znicz, 58 kg – Dariusz Frydrych – Granat, 63 kg – Bogusław Kubała i 68 kg – Wiesław Buchcic (obaj ze Znicza), 81 kg – Krzysztof Siadaczko i 90 kg – Mariusz Piętak (obaj z Granatu).

W stylu klasycznym wygrali: 54 kg – Dariusz Wójcik – LZS Ociesęki, 58 kg – Dariusz Frydrych, 63 kg – Tomasz Kobierski, 68 kg – Robert Sala, 81 kg – Krzysztof Siadaczko i 90 kg – Mariusz Piętak (wszyscy z Granatu).

Natomiast zwycięzcami I kroku zapaśniczego z grona młodzików zostali w większości zawodnicy Granatu oraz Spartakusa.

I tak w wadze 32 kg wygrał Tomasz Walachnia, 37 kg – Marek Niewczas, 49 kg – Marcin Synowiec (wszyscy z Granatu), 43 kg – Grzegorz Lejawka, 47 kg – Marcin Michalczyk, 51 kg – Szczepan Golmento (wszyscy ze Spartakusa), 55 kg – Piotr Madejski, 60 kg – Piotr Drypa (obaj z Granatu) i 65 kg – Grzegorz Ozipko ze Spartakusa. (lech)

W hali sportowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach rozegrano III Otwarty Turniej Tenisa Stołowego dla dzieci i młodzieży województwa kieleckiego (uczniów szkół podstawowych).

W rywalizacji dziewcząt najlepsza była **Małgorzata Giel** przed **Renatą Nowakowską** (obie SP Wzdół Rządowy). Na trzeciej pozycji została sklasyfikowana **Karolina Leśniewska** SP 3 Suchedniów.

W kategorii chłopców zwyciężył **Krzysztof Kręcisz** – SP Wzdół Rządowy. Drugi był **Tomasz Kaczmarczyk** SP Radlin, a trzeci **Arkadiusz Okła** SP 30.

Kolejny czwarty turniej zostanie rozegrany 6 lutego o godz. 9.00 w sali WDK.

(KWIAT)

Puchar WDK

Sportowy weekend

Koszykówka

II liga kobiet: Star Starachowice – Stal Stalowa Wola, sala FSC sobota, g. 17.00.

Tenis stołowy

Liga międzyokręgowa mężczyzn: Kolejarz Kielce – MKS Jedlińsk, Granat – Powiślanka, Huragan Stąporków – Ogrodnik II, Promień Busko – Platon Borkowice.

Tu Starachowice

Gorąca atmosfera przed sobotnim meczem

Starachowice żyją sobotnim meczem o mistrzostwo II ligi pomiędzy koszykarkami Staru a Stalą Stalowa Wola, która podobnie jak gospodynie mierzy na ekstraklasę. W rundzie jesiennej górą była „stalówka". Kibice liczą na udany rewanż „zielono-czarnych". Sprzedaż biletów – w cenie 10 tys. zł normalny i 7 tys. zł ulgowy prowadzona będzie w dniu zawodów. Organizatorzy spodziewają się nadkompletu widzów. Hala przy ulicy Szkolnej dysponująca 1000 miejsc nie jest w stanie pomieścić wszystkich chętnych. Wielka przedmeczowa gorączka udziela się zarówno kibicom, jak i samym zawodniczkom. A jak ocenia szanse swojego zespołu w meczu ze Stalą trener Staru – Waldemar Cybulak.

– Zdaję sobie doskonale sprawę, iż spotkanie ze Stalą oraz następne wyjazdowe z AZS Rzeszów, zadecyduje o układzie sił w lidze. Do tych meczów przygotowujemy się już od 3 stycznia. Pod znakiem zapytania stoi sobotni występ Ewy Krzywickiej, która należy do pierwszoplanowych zawodniczek w zespole. Wcześniejszy mecz z Hutnikiem potraktowałem jako sparring, próbowałem różnych rozwiązań taktycznych, wariantów gry. Dałem w tym dniu szansę występu wszystkim zawodniczkom. Osławiony zwycięstwem nad Glinnikiem krakowski AZS nie następczyni nam większych problemów. Zawodniczki dobrze radziły sobie w obronie, gorzej natomiast w konstruowaniu akcji zaczepnych. Zaobserwowałem kilka nierozważnych zagrań, ale także, co cieszy i zwyżkę formy u poszczególnych zawodniczek. Znam doskonale atuty oraz słabe strony rywalek. Mam już gotową koncepcję gry, którą opracowałem wspólnie z chyba najlepszym trenerem kiekim basketu w Starachowicach, wiernym kibicem Staru, moim przyjacielem Markiem Kukłą. Jeżeli plan zostanie zrealizowany gwarantuję, że mecz będzie obfitował w udane akcje i przyniesie wiele emocji o czym marzą kibice. Mogę zapewnić kieleckich sympatyków koszykówki, że tanio skóry nie sprzedamy.

– Czy może pan zdradzić wysokość premii, jaką otrzymają w razie zwycięstwa zawodniczki.

– Jeżeli koszykarki wygrają sobotnie spotkanie otrzymają do podziału, zgodnie z umową podpisaną w wrześniu ubiegłego roku, milion trzysta tys. złotych. Mam nadzieję, że działacze Staru podejmą decyzję o zwiększeniu wysokości premii, która jest nieadekwatna do wagi spotkania. **MICHAŁ SALAMON**

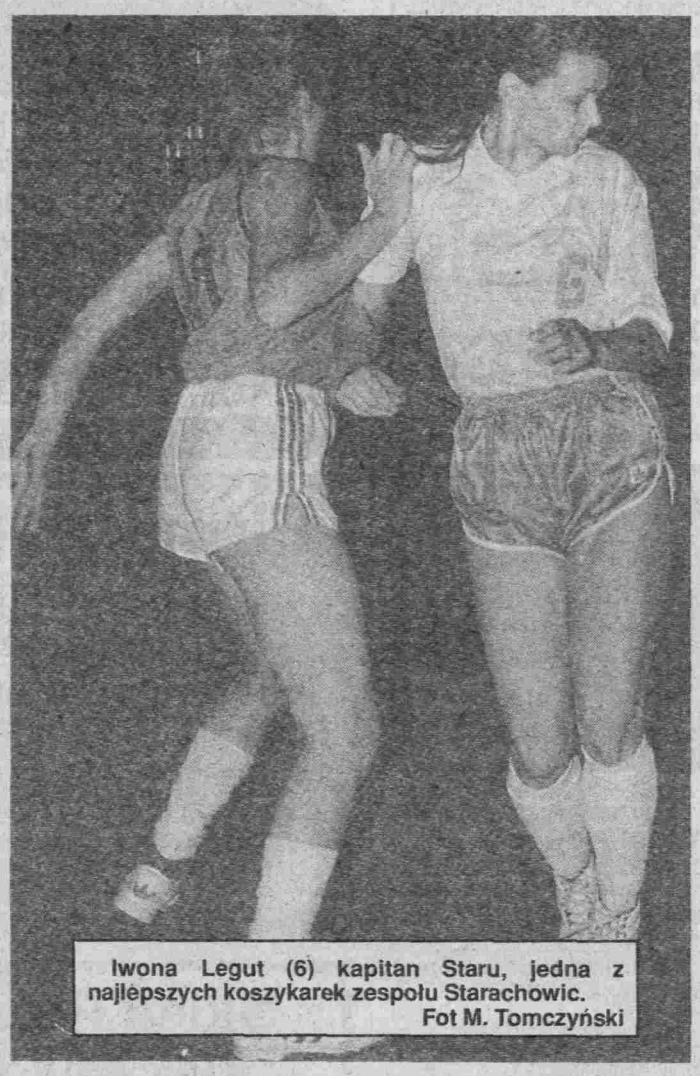

Iwona Legut (6) kapitan Staru, jedna z najlepszych koszykarek zespołu Starachowic.
Fot M. Tomczyński

Nasz wysłannik za Uralem (VI)

Skomplikowany powrót

Ostatnia noc w Swierdłowsku była wyjątkowo krótka. Już o piątej rano budzenie, dojazd do lotniska i start o siódmej czasu miejscowego. Lot „iłem–86" trwał ponad 2 godziny, by znów o siódmej z minutami (różnica czasu) wylądować na lotnisku Domodiedowo pod Moskwą.

Samochód czekał na nas pod lotniczym dworcem. Po drodze „zahaczyliśmy" o „magazyn" na przedmieściach stolicy. Jeszcze kilkanaście minut do otwarcia – godziny ósmej, a tłum spory. Na pewno coś dowieźli. Szturm otwartych drzwi był niesamowity, a potem bieg po piętrach. W spokoju obejrzeliśmy stoisko z zabawkami, kolega dokonał zakupów, a potem ruszyliśmy do „Sport – Komitetu".

Nasz nieodłączny opiekun i przyjaciel Lonia Gubienko (razem wracaliśmy ze Swierdłowska), proponuje śniadanie w bufecie Pałacu Sportu „Drużba". W tym obiekcie wykonujemy także nieco spóźnioną poranną toaletę. Sam jeszcze załatwiał różne służbowe sprawy i nasze bilety na samolot z Moskwy do Warszawy.

Obiad jemy w stołówce Komitetu KFiS tuż obok „Drużby", a potem zwiedzamy Moskwę. Zamiar wjazdu na Kreml, jego dziedziniec okazał się jednak niemożliwy. Było południe, ale tereny do zwiedzania już „zakryte". Pozostało nam oglądanie placu Czerwonego, z zewnątrz Mauzoleum i z dość dalekiej odległości popiersi „dygnitarzy" radzieckich komunistów i państwa. Wstępujemy do GUM – tradycyjnego, wielkiego „magazynu" handlowego Moskwy. Sporo stoisk czynnych, ale z towarami mało interesującymi, część pomieszczeń zamkniętych i remontowanych.

W drodze na lotnisko Szeremietowo 2 korzystamy z zaproszenia i wstępujemy do mieszkania naszego sportowego opiekuna. Trzy pokoje z kuchnią gustownie urządzone i wyposażone, świadczą o zasobności i guście gospodarza oraz jego małżonki (do godz. 18 jeszcze nie wróciła z pracy). Wypiliśmy przyjacielski, pożegnalny toast gruzińskim winem, które – jak zapewniał Lonia – pijał sam Józef Wisarionowicz.

Stąd do lotniska tylko „krok" – 15 minut jazdy samochodem. Towarzyszy nam gospodarz, który z obowiązku wywiązał się starannie i po koleżeńsku.

W poczekalniach lotniska spotkaliśmy siatkarzy AZS Częstochowa, którzy mieli nietęgie miny po klęsce 0: 3 z CSKA Moskwa w Pucharze Europy. Pojawił się też J. Bętkowski z Krakowa, który wracał z meczu koszykówki w Kiszyniowie, gdzie pełnił funkcję komisarza Europejskiej Federacji Koszykówki. A więc byliśmy w dość sporym, sportowym gronie Polaków.

Szczęśliwi, że już wracamy do kraju (odlot do Warszawy o 21.30 i przylot o tej samej godzinie – znów różnica czasu dwóch godzin), żegnamy kolegę z Moskwy, sprawnie przechodzimy kontrolę celną i graniczną. A tuż przed wejściem do samolotu spora niespodzianka. Przedstawiciel „Lotu" w Moskwie (Rosjanin) dopatrzył się, że nasze bilety (mój, Cz. Matusiaka i J. Bętkowskiego były opłacone rublami a nie dolarami). Od stycznia br. na wszystkich liniach zagranicznych „Lotu" bilety dla pasażerów zagranicznych i kupowane przez firmy innych krajów, muszą być kupowane za dolary. Zagroził nam zatrzymaniem do dnia następnego i wyjaśnienia „afery". Był niezwykle stanowczy i momentami arogancki.

Perspektywa dla nas niewesoła. Dopiero po rozmowie przez telefon z „ważniejszą" osobą „Lotu" w Moskwie, wyjaśnieniu, iż nie ma w tym naszej winy, otrzymaliśmy pozwolenie wejścia do samolotu „TU–154".

W samolocie do Warszawy, z polską załogą na czele z kpt. Kubickim, mamy miejsce w klasie „biznes" z nieco lepszym posiłkiem i... towarzystwem. Jednym z towarzyszy podróży był ambasador Polski w Iraku, który z Bagdadu odleciał dwie godziny wcześniej, niż nastąpiło pierwsze dywanowe bombardowanie stolicy tego arabskiego kraju, na inaugurację wojny w Zatoce Perskiej.

I kolejna niespodzianka to lądowanie w Gdańsku, a nie w Warszawie. W momencie „schodzenia w dół" informacja kapitana samolotu o tym fakcie, przyjęta została głośnym westchnieniem. Potem ktoś dodał, ale „to też przecież stolica". Nocleg w hotelu „Gdynia", przylot na drugi dzień w południe do Warszawy, znacznie przedłużył czas i trasę podróży. Dostarczał sporo emocji i stresów.

Wszystko zakończyło się szczęśliwie, a co widziałem i przeżyłem przedstawiłem w relacjach. Rola sędziego sportowego nie zawsze jest więc przyjemną i dostarcza kłopotów. Jest też związana z ryzykiem.

LESZEK BUREK

KIELCE (dz. sport.)

424-98 (dz. sport.)